
BOGDAN NOWAKOWSKI
PRZEGLĄD
STRZELECKI I ŁUCZNICZY
9

Treść zeszytu:

W tekście:
Fotografji — 11.

Cena pojedyńczego numeru 80 groszy.

Rok IV. Warszawa, wrzesień 1929 r. Zeszyt 9

PRZEGLĄD STRZELECKI I ŁUCZNICZY

MIESIĘCZNIK

Adres Redakcji: *ul. Długa 50* Redaktor: *Kazimierz Kierzkowski*

PRACA CELNA I W PORĘ

Instrukcja strzelecka uczy każdego, że strzał jest wtedy dobry, kiedy oddany zostaje celnie i w porę. Jeśli ten podstawowy punkt przykazań strzeleckich obowiązywać ma wszystkich ćwiczących się, winien w równym stopniu być przestrzegany przez kierowników i organizatorów prac strzeleckich.

Zbyt jeszcze trudne warunki tych prac i brak chętnych, a zarazem obowiązkowych, jednostek do współdziałania — powoduje, że w różnych momentach naszego ruchu strzeleckiego jesteśmy opóźnieni. Nie możemy przygotować na czas programu zawodów i doprowadzamy nolens - volens do tego, że wiadomości o ważnych konkursach strzeleckich docierają do zainteresowanych kół w najlepszym razie na parę tygodni przed ich terminem. Nie mamy faktycznych możliwości przeprowadzenia systematycznych ćwiczeń strzeleckich, należycie w czasie rozłożonych i poprawiających wyniki naszych czołowych zawodników. Nie potrafimy w porę zaopatrzyć się w broń treningową i konkursową i naskutek tego zawodnicy nasi nie znają jej dostatecznie.

Dla wszystkich tych i takich bolączek znajdziemy od biedy jakieś tłumaczenie, które nas usprawiedliwia choćby wobec własnego sumienia.

Ale są sprawy i są zadania, w których postępowanie nasze z gruntu powinniśmy zmienić, choćby przez czas pewien niektórych prac wcale nie było lub były inaczej, niż dotąd, potraktowane.

Organizować się musimy celnie i w porę.

Celnie to znaczy — aby bezpośrednie, konkretne zadania sportu strzeleckiego były jasno i wyraźnie narysowane, aby zgóry ustalona została odpowiedzialność za ich wykonanie, aby z tego powodu — przewidziany był podział pracy między poszczególne związki, kluby oraz instytucje.

Dla przykładu weźmy sprawę sportu strzeleckiego wśród młodzieży szkolnej. Nie można dziś poprzestawać na stwierdzeniu, że się w tym zakresie robi niewiele, lub, że się robi źle.

Trzeba zarówno w interesie państwa jak i samego sportu określić cele i w jaknajkrótszym czasie poprawić stan obecny. Narybek strzelecki z pośród młodzieży szkolnej to pierwszorzędny przecież materjał na instruktorów strzelectwa wojskowego i małokalibrowego, to rezerwa dla zasilania czołowych szeregów w klubach strzeleckich.

Celowo się organizować to znaczy jeszcze, że pamiętać trzeba o stronie materjalnej i technicznej naszego strzelectwa. Bez strzelnic nie położymy mocnych podwalin pod gmach tego strzelectwa, bez określenia i wyprodukowania własnego typu broni długiej — nie pchniemy kunsztu strzeleckiego w szerokie warstwy społeczeństwa, bez taniej amunicji — nie wpłyniemy na spotęgowanie zamiłowania do uprawiania ćwiczeń i organizowania zawodów strzeleckich.

Jednocześnie skończmy z wszelką pracą „na ola boga". W roku bieżącym winniśmy przygotować wszystkie mądrości programowe i regulaminowe na przyszły sezon strzelecki. W programie naszym muszą być wzięte pod uwagę dwa czynniki: pora roku najbardziej odpowiednia do wykonania zamierzonego zadania, biorąca za punkt wyjścia zarówno interesy miasta jak i wsi oraz — teren, na którym tę lub inną część naszego programu wykonać mamy. Przy koniecznej i wskazanej centralizacji kierownictwa i rozplanowaniu prac musi być pozostawiona w terenie jaknajwiększa swoboda wykonania. Potęga ruchu strzeleckiego zależy od należytego opanowania ośrodków prowincjonalnych a nie polega na organizowaniu „w kółko" zawodów strzeleckich dla stosunkowo małej grupy specjalistów strzeleckich.

Najpilniejsze bodaj zadanie, jakie mają przed sobą kierownicy w sporcie strzeleckim jest to: jakiemi drogami i sposobami dotrzeć do szerokich kół społecznych i spopularyzować wśród nich strzelectwo. Inaczej mówiąc — jaką pracą zdobyć dla potrzeb sportu obrony narodowej dostateczną kadrę instruktorów strzeleckich, gdyż bez nich trudno będzie uczynić strzelectwo sportem popularnym.



W GOŚCINIE U PRZYJACIÓŁ SZWEDÓW

Till den högt ärade Styrelsen för Svenska Skytteförbundet, i synnerhet till hrr ordförande Divisionsgeneral K. O. Toll, Divisionsgeneral, G. R. J. Akerman, Översten, Baron S. Ralamb och sekreterare, Kapten H. Victorin samt till alla svenska skyttar, bedja de polska skyttarna på detta sätt få framföra sit varma tack för det synnerligen hjärtliga mottagande de röne under de Internationella Skyttetävlingarna i Sverige, i kär minne bevarande sin angenäma vistelse.

Zawodnicy nasi, którzy brali udział w tegorocznych zawodach w Sztokholmie, w nadzwyczaj ciepłych słowach opisują swój pobyt w Szwecji. Zadzierzgnięto w czasie zawodów koleżeństwo broni z różnemi zespołami strzeleckiemi, zaś szczególnie cenniejsze z drużyną gospodarzy, którzy należą do ekstra klasy strzeleckiej i wynikami swemi niewiele odbiegają od Szwajcarów i Amerykanów.

Jednym z dowodów obustronnej sympatji jest powyższa fotografja, na której widzimy członków ekipy szwedzkiej i polskiej. Fotografja ta będzie serdeczną pamiątką dla naszych zawodników. Pragnąc po powrocie do kraju podziękować raz jeszcze gospodarzom zawodów, strzelcy nasi przesyłają im za naszem pośrednictwem słowa podzięki w języku szwedzkim tej treści:

„Wielce Szanownemu Zarządowi Szwedzkiego Związku Strzeleckiego, a w szczególności pp. Prezesom: Generałowi Dyw. K. O. Toll'owi, Generałowi Dyw. G. R J. Akermanowi, Pułkownikowi Baronowi S. Ralamb'owi i Sekretarzowi Kapitanowi H. Victorin'owi oraz ogółowi strzelców szwedzkich — ślą tą drogą gorące podziękowanie za nad wyraz serdeczną gościnę — strzelcy polscy, wspominając swój miły pobyt w Szwecji w czasie Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich".

W niedalekiej przyszłości zawitają do nas w roku 1931 zespoły strzeleckie różnych państw, a wśród nich, wierzymy w to — Szwedów. Zapewnić ich już dzisiaj możemy, że znajdą w naszych strzeleckich szeregach szczerych przyjaciół, którzy starać się będą dorównać Im nietylko w skrupulatnem przygotowaniu technicznem zawodów, lecz sercem odpowiedzą za serce, jak to jest w zwyczajach staropolskiej gościnności.

A zatem do widzenia w Polsce, koledzy Szwedzi!

CZ. ŻELAZNY.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY W STOCKHOLMIE

Stockholm — stolica 6-cio miljonowego państwa, — zwana przez turystów „Wenecją Północy" gościła w dniach od 7 — 18 sierpnia b. r. przedstawicieli 17 państw, przybyłych na XXVI-te z kolei międzynarodowe zawody strzeleckie z broni długiej a XXIII-e z pistoletu.

Lista tych delegatów przedstawia się następująco:

Ameryka — 5 delegatów, 10 zawodników, Anglja 2 delegatów, Belgja 2 delegatów, Czechosłowacja 4 delegatów, 12 zawodników, Danja 36 zawodników, w tej liczbie i delegaci, Finlandja 6 delegatów, 32 zawodników, Francja 9 delegatów, 11 zawodników, Hiszpanja 2 delegatów, 12 zawodników, Holandja 2 zawodników i jako delegaci jednocześnie Niemcy 2 zawodników, Norwegja 2 delegatów, 30 zawodników, Polska 6 delegatów, 11 zawodników, Portugalja 1 zawodnik i jako delegat jednocześnie, Szwajcarja 1 delegat, 16 zawodników, Szwecja 2 delegatów, 14 zawodników, Węgry 6 delegatów, brali udział z zawodach myśliwskich, Włochy 1 delegat, 15 zawodników. Razem 48 delegatów i 204 zawodników, czyli ogółem 252.

W porównaniu do lat ubiegłych uczestniczyło w r. 1924 — 13 państw w zawodach; najmniejsza liczba przypadła na r. 1923, w którym brali udział w zawodach jedynie Amerykanie, — oraz na r. 1903 (tylko 3 „państwa" były w Buenos Aires).

Zorganizowane przez Komitet Szwedzki zawody — udały się pod każdym niemal względem. Organizatorzy pomyśleli o wszystkiem na czas i dobrze prawie wszystko przygotowali. Były rozterki, a nawet błędy, ale na całość nie miały one wpływu.

Na czele Komitetu Honorowego stał książę następca tronu szwedzkiego, — protektorem był Król szwedzki.

W skład Komitetu organizacyjnego wchodził generał Toll, prezes Szwedzkiego Związku Strzeleckiego, jako przewodniczący, generał Akermann, prezes szwedzkiego oddziału Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, 12 członków honorowych, 18 członków zwyczajnych, sekretarz generalny kpt. H. Victorin i 5 członków do szczególnych prac.

Strzelnica:

Zawody odbywały się dla broni długiej i pistoletu — na strzelnicy „Stora Skuggan", odległej od centrum miasta o 15 minut drogi samochodem. Zawody myśliwskie odbywały się na strzelnicy myśliwskiej w Lidingö, odległej o 30 min. drogi samochodem.

Na strzelnicy w Stora Skuggan urządzono w dwóch pawilonach 45 stanowisk strzeleckich dla broni długiej; a w 2-ch mniejszych pawilonach 30 stanowisk dla pistoletu i broni długiej małokalibrowej. W większych pawilonach były jeszcze pokoiki (za szczupłe) dla poszczególnych drużyn strzeleckich, — na broń i amunicję oraz szatnie, przeznaczone. Przy każdym pawilonie były kryte werandy do czyszczenia broni.

Nieco dalej było biuro zawodów, punkt sanitarny, restauracja, namioty do wypoczynku, poczta, telegraf, sklepy z amunicją i kjoski z dziennikami.

Komunikacja z miastem odbywała się taksówkami i autobusami.

Położenie strzelnicy bardzo piękne i praktyczne. Polana — otoczona wzgórzami zalesionemi.

Na stanowiskach strzeleckich — nie było materaców; strzelcy leżeli na żwirem pokrytej ziemi. Na jednem stanowisku mogło strzelać jednocześnie 2-ch strzelców. W tyle personel pisarski, zaopatrzony w lornetki, podręczną drukarkę, przepisy i t. d. — Za pisarzami ławki dla publiczności i obserwatorów.

Broń i amunicja:

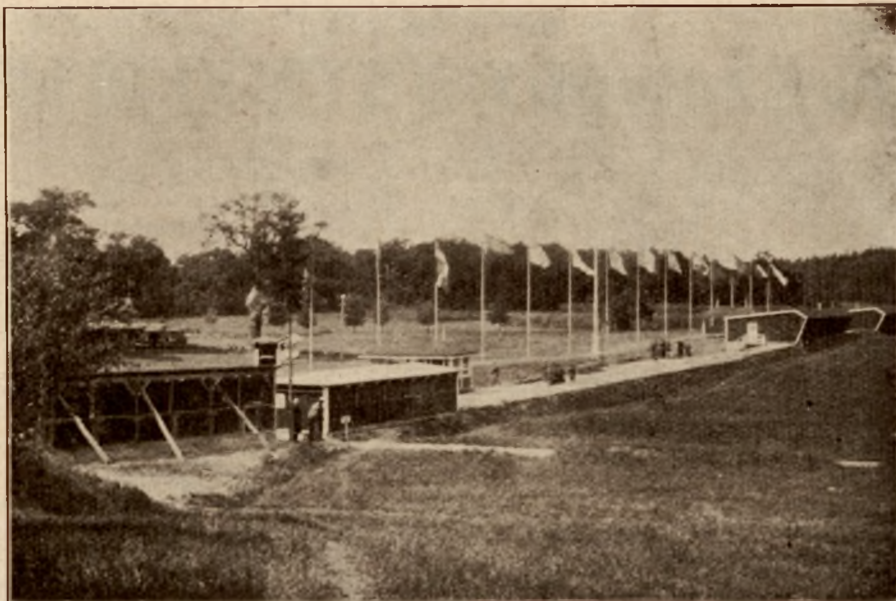
Każdy zawodnik strzelał zasadniczo z tej broni, którą przywiózł z sobą. Musiał ją jednak poddać kontroli, czyli oplombować. Zamiana nie była kontrolowana. Szło bowiem o wyniki strzelania, a nie o kontrolę. W interesie — zresztą — zawodnika leżało, aby strzelać jaknajlepiej i z jak najlepszej broni.

Spotykało się więc najrozmaitsze systemy broni precyzyjnej, małokalibrowej i pistoletów. Przeważała konstrukcja szwajcarska i amerykańska.

Jedynie broń długa wojskowa — była i musiała być jednego typu: Mausera o kal. 6.5 mm. Dodam, że była to broń znakomita. Zawodnicy nasi, otrzymawszy ją do rąk strzelali ustawicznie, aby nacieszyć się wynikami — na długi czas.



Otwarcie zawodów. Strzał honorowy gen. Toll'a.



Ogólny widok strzelnicy. Na masztach sztandary uczestniczących państw.

Amunicję — miał każdy zawodnik przy sobie. W razie braku mógł ją otrzymać na strzelnicy za normalną opłatą. Amunicję szwedzką wojskową nabywali zawodnicy po cenie 12,5 öre za sztukę, czyli 30 groszy. Była to amunicja tania w porównaniu z naszą.

Do broni długiej dowolnej używali strzelcy amunicji amerykańskiej lub szwajcarskiej. Rzadko gdzie można było spotkać inną amunicję. Wyroby te przeważały również w amunicji do innej broni.

Otwarcie zawodów:

Punktualnie o godzinie 13-tej w dniu 7 sierpnia nastąpiło otwarcie zawodów wobec wszystkich zawodników, przybyłych z niektórych już państw i licznie zgromadzonej publiczności. Otwarcia dokonał w imieniu króla szwedzkiego generał Toll, wygłaszając w języku francuskim i szwedzkim „gorące" przemówienie poczem oddał do tarczy I-szy strzał honorowy.

Pomiędzy zgromadzonymi zauważyć można było grupy zawodników amerykańskich hiszpańskich szwedzkich — w zwyczajnych strojach strzeleckich. Był obecny szwedzki minister obrony kraju płk. Malmberg, poseł polski minister Rozwadowski, ppłk. dr Osmolski, nasi delegaci i zawodnicy. Prasa i fotografowie — bardzo liczni i czynni. Pogoda — wspaniała — nastrój wyśmienity, nadzieje jaknajlepsze.

Polscy zawodnicy:

Do Stockholmu mieli wyjechać tylko ci strzelcy, którzy w zawodach eliminacyjnych osiągną najlepsze wyniki z broni długiej wojskowej i małokalibrowej. Zespół zawodników miał wynosić maksimum 8-iu strzelców. Nie przewidywano bowiem udziału w zawodach broni dowolnej i z pistoletu, — a zwłaszcza z pistoletu. Gdyby był przeprowadzony trening z tej broni, gdyby znaleziono na to środki finansowe, — gdyby..., możnaby było skleić jaki taki zespół do zawodów eliminacyjnych, a potem wybrany dopiero skrupulatnie jechałby do Szwecji.

Stało się inaczej. Komisja eliminacyjna odstąpiła od regulaminu i w zawodach eliminacyjnych w Toruniu wybrała zawodników również do broni dowolnej i do pistoletu — pomimo, że szans zespołowych nie było żadnych. Wyniki toruńskie — były niespodziewane. Widoczne było podniesienie się klasy strzelców, którzy bili codziennie rekordy polskie. Zapał wzrastał z każdym dniem. Komisja eliminacyjna była utrwalona w przekonaniu, że jednak trzeba będzie stawać do wszystkich konkurencyj w Stockholmie. Broń wojskowa — silna — ale najsilniejsza małokalibrówka.

Ostateczne wyniki zawodów eliminacyjnych były następujące: na 33 zawodników, zgłoszonych do eliminacji, wyszło w 3-im dniu 14 zawodników — zwycięsko — uzyskując indywidualnie na 1800 możliwych w strzelaniu z broni długiej wojskowej (odl. 300 mtr.):

1) mjr. Stawarz Stanisław 1318 pkt., 2) mjr. Wrzosek 1263 pkt., 3) kpt. Borzemski 1257 pkt., 4) kpt. Gościewicz 1225 pkt., 5) por. Zaleski 1213 pkt., 6) ppłk. Stawarz Aleksander 1213 pkt., 7) kpt. Lewiński 1173 pkt., 8) por. Sochacki 1167 pkt., 9) mjr. Bobrowski Ignacy 1155 pkt., 10) por. Sztompka 1150 pkt., 11) Rutecki 1108 pkt., 12) kpt. Lenda 1062 pkt. 13) Golański 1053 pkt., 14) plut. Łaciak 1047 pkt.

1) Rutecki z broni małokalibrowej na 2400 możliwych odl. 50 mtr., 2271 pkt., z broni dług. dowolnej na 2400 możliwych odl. 300 mtr. — 2033 pkt., 2) Wąsowicz z broni małokalibr. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2190 pkt., z broni dług. dowolnej na 2400 możliwych odl. 300 mtr. — 1885 pkt., 3) kpt. Gościewicz z broni małokalibrowej na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2180 pkt., 4) por. Podoski z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2165 pkt., z pistoletu na 1800 możliwych, odl. 50 mtr.— 1370 pkt., 5) Golański z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr.—2132 pkt., z pistoletu na 1800 możl. odl. 50 mtr. — 1391 pkt., 6) mjr. Wrzosek z broni małok. na 2400 możliwych odl. 50 mtr. — 2103 pkt., z pistoletu na 1800 możl. 1500 pkt., 7) płk. 50 mtr. — 2068 pkt., 8) mjr. Bobrowski z broni małokalibr. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2068, 9) Pańkow z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2065 pkt., 10) Piątkowski z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2061 pkt., 11) Ossowski z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2033 pkt., 12) Skulski z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2020 pkt., 13) Boyc z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 2008 pkt., 14) por. Sochacki z broni małok. na 2400 możl. odl. 50 mtr. — 1816 pkt., z pistoletu na 1800 możl. odl. 50 mtr. — 1159 pkt., 15) kpt. Borzemski z broni dług. dowolnej na 2400 możl. odl. 300 mtr. — 1901 pkt., 16) por Zaleski z broni dług. dowolnej na 2400 możl. odl. 300 mtr. — 1846 pkt., 17) ppłk. Stawarz z broni dług. dowolnej na 2400 możl. odl. 300 mtr. — 1827 pkt., 18) por. Bukowski S. z pistoletu na 1800 możl. odl. 50 mtr. — 1263 pkt., 19) mjr. Kuciel z pistoletu na 1800 możl. odl. 50 mtr. — 1211 pkt.

Na podstawie powyższych wyników wyeliminowano następujący skład zespołu reprezentacyjnego:

1) Wrzosek małok. pistolet i wojskowa, 2) Gościewicz małok., dowolna, wojsk.,

3) Rutecki małok., dowolna, wojsk., 4) Wąsowicz małokal., dowolna, pistolet 5) Lewiński dowolna, wojsk., 6) Zaleski dowolna, wojsk., 7) Stawarz Al. dowolna wojskowa, 8) Stawarz St. wojskowa, 9) Podoski małok. i pistolet, 10) Golański małok. i pistolet, 11) Borzemski dow., pistolet i wojskowa.

Zawody odbywały się w dn. od 26 — 29 lipca b. r., a wyjazd miał nastąpić 4 sierpnia. Było zatem 5 dni czasu na przygotowania do podróży. Organizację zawodów eliminacyjnych przygotował P. U. W. F i P. W., przeprowadziła C. S. S.,— wyjazd do Stockholmu zorganizować miał znowu P. U. W. F. i P. W. Związek Strzelecki miał dać swego reprezentanta, tak samo P. Z. B. M. oraz władze wojskowe. Całością kierował od początku do końca P. U. W. F. i P. W., dając środki na te cele.

Na tem miejscu muszę podkreślić, że zawody eliminacyjne, które wypadły tuż po zawodach centralnych o mistrzostwo W. P., przeprowadziła C. S. S. wzorowo. Zawdzięczać to należy starej rutynie organizatorów - oficerów oraz skrupulatności wykonawców. Interesował się zawodami cały personel C. S. S., od Komendanta Szkoły ppłka dypl. Staicha aż do ostatniego szeregowca. To nie była pańszczyzna, ale ofiarna, pożyteczna i wzorowa praca. Mjr. Pecka, mjr. Kukla i mjr. Lebensztajn jako członkowie Komisji zawodów dali przykład tej pracy.

Delegacja polska:

Oprócz wyżej wymienionego zespołu zawodników wyznaczeni zostali jako delegaci Polski następujący oficerowie:

płk. dypl. Wecki Stanisław — przedstawiciel P. Z. B. M. i przewodniczący delegacji;

ppłk. Ostrowski Bolesław — przedstawiciel Dep. Piech. M. S. Wojsk. i zastępca przewodniczącego delegacji;

Mjr. dypl. Lepiarz Ludwik — przedstawiciel Związku Strzeleckiego i członek międzynarodowej komisji sędziowskiej;

kpt. Żelazny Czesław — przedstawiciel P. U. W. F. i P. W. i kierownik drużyny zawodników;



Zespół amerykański zdobył drugie miejsce w zawodach z dowolnej broni długiej.

kpt. Małecki Józef — przedstawiciel Dep. Piech. M. S. Wojsk. i członek międzynar. komisji sędziowskiej;

inż. Walczak Henryk — przedstawiciel Dep. Bud. M. S. Wojsk. i członek międzynar. komisji sędziowskiej.

Zadaniem delegacji była nie tylko reprezentacja oficjalna strzelectwa polskiego, ale głównie przygotowanie planów organizacji zawodów międzynarodowych w Polsce w r. 1931 na podstawie obserwacji i spostrzeżeń w Stockholmie.

Pobyt w Stockholmie.

Polska drużyna reprezentacyjna przybyła drogą przez Berlin do Stockholmu w dniu 6 sierpnia b. r. witana na dworcu przez min. Rozwadowskiego, ppłka d-ra Osmolskiego, dyr. Brodatego, kpt. Victorina, członków komitetu zawodów oraz prasę szwedzką — udała się po wspólnej fotografji do hotelu Terminus, przygotowanego dla polskich repreztentantów.

Odtąd mijał czas szybko. Codzienne wyjazdy na Stora Skuggan, urozmaicane po powrocie przyjemnościami w rodzaju przyjęć, obiadów, wieczorów, przedstawień i wycieczek — były codziennem zajęciem o bogatym programie dnia: strzelanie, obserwacja, spostrzeżenia i nauka. A najwięcej było doświadczeń, które dopiero w kraju spożytkowane zostaną. Wszyscy pracowali. Strzelnica przedstawiała codziennie kiermasz ludzkich wysiłków, kiermasz i festyn strzelecki.

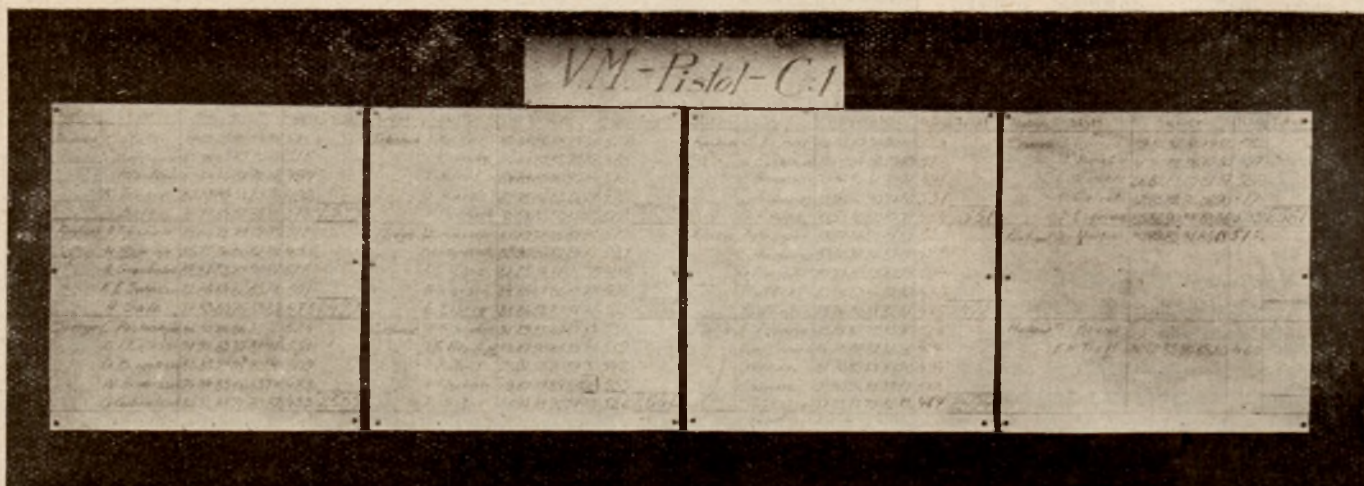
Gdy zaś odbywały się zawody główne, tłumy sztokholmczyków oblegały pawilony strzeleckie. Zainteresowanie bowiem zawodami było wielkie. Nie takie, jak w r. 1928 w Loosduinen. To też i wyniki były lepsze niż w roku ubiegłym.

Przebieg zawodów:

Zawody dzieliły się na kategorje: A, B, C i D. Pod A) rozumiano strzelanie z broni długiej dowolnej, pod B) z broni długiej wojskowej, pod C) z pistoletu, a pod D) z broni długiej małokalibrowej. Każda z tych kategoryj dzieliła się jeszcze na konkurencje od 1—5. Jedynki oznaczały zawody główne, a inne zawody ćwiczebne: dwójki serjowe, trójki — strzelanie o mistrzowskie odznaki, czwórki o nagrody indywidualne pieniężne, a piątki odnosiły się do zawodów państw skandynawskich, które odbywały się jednocześnie.

Czas był dla każdej broni tak rozłożony, że każdy zawodnik mógł dobrze zapoznać się z warunkami strzelnicy, przygotować i ostrzelać broń oraz otrzaskać się z zawodami.

Najwięcej czasu pozostawiono broni wojskowej i małokalibrowej, bo dla 1-ej — 10 dni, a dla drugiej 11 dni. Specjalnych dni na zawody główne z broni wojskowej nie było; każdy zawodnik mógł je odstrzelać w dowolnym czasie, t. j. od 7 do 17 sierpnia. Zawody główne z pistoletu odbyły się dnia 14 sierpnia, z broni dowolnej 16-go, a z małokalibrowej w dn. 17 i 18 sierpnia.



Fotografja tablicy na której ogłoszono wyniki strzelań pistoletowych.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ DOWOLNEJ: Jest to broń, która ma na międzynarodowych zawodach strzeleckich—bezwzględne pierwszeństwo. Interesuje się nią cały świat strzelecki i ona to zdobyła sobie rynek sławy strzeleckiej. Hołdują jej głównie Szwajcarzy, rodzice tej broni, — potem Amerykanie, a zatem te głównie kraje, które nie mają wojska w naszem pojęciu ale milicję. To też nic dziwnego, że w rękach zawodników z tych państw znajduje się zawsze pierwsza nagroda: mistrzostwo świata. Szwajcarzy w 26 zawodach zwyciężyli 21 razy, 4 razy Ameryka i raz tylko Francja w r. 1898 w Turynie, gdzie na 3 walczące państwa, Szwajcarja znalazła się na 3-ciem miejscu.

Jaki jest postęp w strzelaniu z tej broni, świadczą najlepiej wyniki, osiągane na odległość 300 mtr, w 3-ch postawach, przez zespoły 5-cio osobowe, t. j. na 6000 pkt. możliwych.

Gdy w r. 1898 wprowadzono po raz pierwszy 10-cio pierścieniową tarczę, Francja uzyskuje 4447 pkt., Włochy 4325, a Szwajcarja 4216 pkt. W następnym roku Szwajcarja uzyskuje na pierwszem miejscu 4528 pkt., Francja spadła do 4404 pkt., Włochy 4313 pkt. Do roku 1903 — zdołano utrzymać mistrzostwo świata na wysokości 4598 pkt. Po raz pierwszy przekroczono cyfrę 5000 w roku 1911 w Rzymie, gdzie Szwajcarja zdobywa 5014 pkt. Od tego czasu raz tylko spada wynik poniżej 5 tysięcy t. j. w r. 1913, kiedy Szwajcarja wystrzeliła zaledwie 4959 pkt. Stały wzrost rekordów zaczyna się dopiero od r. 1925 — w St. Gallenie. W r. ubiegłym uzyskano rekord 5391 pkt., — a w r. b. pada nowy 5442 pkt., osiągnięty przez zespół szwajcarski,— Ameryka na II miejscu bije rekord 6-cioma punktami. W zestawieniu zaś wynik zawodów przedstawia się w r. b. następująco:

1) Szwajcarja 5442 pkt., 2) Ameryka 5397 pkt., 3) Szwecja 5289, 4) Finlandja 5215, 5) Włochy 5212, 6) Norwegja 5181, 7) Danja 5158, 8) Czechosłowacja 5010, 9) Hiszpanja 4930, 10) Francja 4830 pkt.

Polscy zawodnicy na zawodach eliminacyjnych w Toruniu uzyskali 4778 wzgl. 4797 pkt., zatem o 36 punktów mniej od Francji w Stockholmie.

Indywidualnie uzyskano w Stockholmie następujące wyniki:

w trzech postawach:

1) Hartman — Szwajcarja 1114 pkt., 2) Zimmermann — Szwajcarja 1114 pkt., 3) Renshaw — Ameryka 1091 pkt., 4) Seitzinger — Ameryka 1090 pkt., 5) Tellenbach — Szwajcarja 1086 pkt., 6) Sharp — Ameryka 1078 pkt., 7) Karlsson — Szwecja 1076 pkt., 8) Andersson — Szwecja 1076 pkt., 9) Woods — Ameryka 1072 pkt., 10) O. Ericsson — Szwecja 1068 pkt.

Dotychczasowy rekord, uzyskany przez Hartmanna w r. 1925 w St Gallen wynosił 1109 pkt., — w r. ub. O. Ericsson uzyskał mistrzostwo świata 1093 punktami.

w postawie stojącej:

1) Zimmermann — Szwajcarja 358 pkt., 2) Sharp — Ameryka 345 pkt., 3) Woods — Ameryka 342 pkt., 4) Andersson — Szwecja 337 pkt., 5) Blakley — Ameryka 337 pkt., 6) Oksa — Finlandja 336 pkt., 7) Amundsen — Norwegja 336 pkt., 8) Coletti — Włochy 334 pkt., 9) Drasnar — Czechosłowacja 330 pkt., 10) Larsen — Danja 327 pkt.

Dotychczasowy rekord, uzyskany przez Hartmanna w St. Gallen w r 1925, — wynosił 352 pkt.; w r. ub. Reich, Szwajcarja, uzyskał mistrzostwo świata 347 punktami.

w postawie klęczącej:

1) Zimmermann — Szwajcarja 376 pkt., 2) Hartmann — Szwajcarja 375 pkt., 3) Zauler — Hiszpanja 364 pkt., 4) Glomnes — Norwegja 363 pkt., 5) Lienhard — Szwajcarja 363 pkt., 6) Reich — Szwajcarja 361 pkt., 7) Toivonen — Finlandja 355 pkt., 8) Krolykke — Danja 355 pkt., 9) Muslie — Danja 353 pkt., 10) Panthou — Francja 351 pkt.

Rekord z r. 1927, uzyskany przez Hartmanna w Rzymie 379 punktami — nie został w b. r. pobity, ani wyrównany.

W postawie leżącej:

1) Karlsson — Szwecja 383 pkt., 2 O. Ericsson — Szwecja 383 pkt., 3) Larsen — Norwegja 380 pkt., 4) M. Ericsson — Szwecja 376 pkt., 5) Klaerich — Finlandja 376 pkt., 6) Nulli — Włochy 375 pkt., 7) Petersen — Danja — 375 pkt., 8) Dell'Orto — Włochy 374 pkt., 9) Lindgren — Finlandja 372 pkt., 10) Cantelli — Włochy 371 punktów.

Rekord Bruce'a, Amerykanina, z r. 1927 w Rzymie, wynoszący 389 punktów, nie został nawet wyrównany.

Porównywując poszczególne wyniki, dochodzimy do wniosku, że najsilniejsi w trzech postawach są Amerykanie, potem Szwajcarzy i Szwedzi, — w postawie stojącej Amerykanie i Szwajcarzy,—w klęczącej Szwajcarzy, — w leżącej Szwedzi, a potem Włosi.

Nasi strzelcy, jak powiedziałem, udziału w zawodach głównych nie brali. W strzelaniach ćwiczebnych Borzemski zdobył złotą, a Rutecki srebrną odznakę mistrzowską.

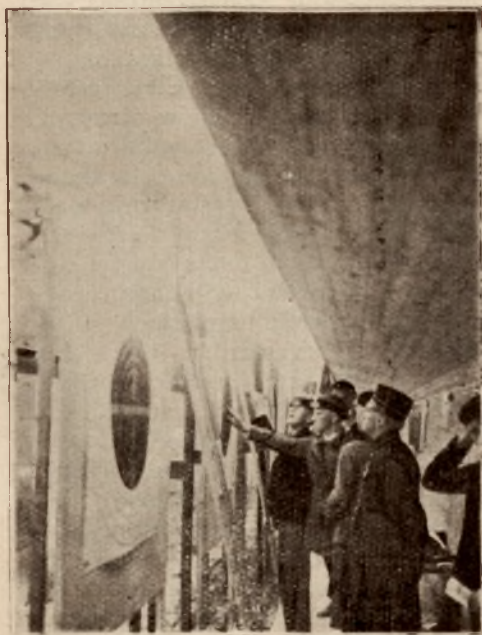
STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ WOJSK.

Strzelania dostępne były dla wszystkich zawodników. Odległość i tarcza, jak w zawodach z broni długiej dowolnej. Broń szwedzka, typu Mausera, kal. 6,5 mm., wagi 4,1 kg., długości 1,25 m., o lufie długiej na 74 cm. Każda narodowość otrzymywała 10 kb szwedzkich do swej dyspozycji w formie pożyczki, t. j. na czas trwania zawodów. W zawodach — zwyciężali naturalnie Szwedzi. Były to zaś wyłącznie zawody indywidualne. Dzięki dobroci broni i amunicji — pobito wszystkie rekordy z tej broni.

Wyniki przedstawiają się następująco:

W 3-ch postawach na 600 możl.

1) O. Ericsson — Szwecja 526 pkt., 2) Hartmann — Szwajcarja 524 pkt., 3) Zimmermann — Szwajcarja 511 pkt., 4) E. Ericsson — Szwecja 509, 5) Nulli — Włochy 509, 6) Petersen — Danja 508 pkt., 7) Berglund — Szwecja 505 pkt., 8) E. Ohlsson — Szwecja 500 pkt., 9) M. Ericsson — 498 pkt., 10) I. Wester — Szwecja 496 pkt.



W tarczowni.

Dotychczasowy rekord z r. 1928 w Loosduinen, uzyskany przez Lienharda ze Szwajcarji wynosił 505 punktów.

W postawie stojącej na 200 możl.

1) Hartmann — Szwajcarja 172 pkt., 2) O. Ericsson — Szwecja 171 pkt., 3) Nulli — Włochy 164 pkt., 4) Ohlsson — Szwecja 163 pkt., 5) Petersen — Danja 163 pkt., 6) Lienhard — Szwajcarja 160 pkt., 7) Drasnar — Czechosłowacja 159 pkt., 8) Mach — Czechosłowacja 158 pkt., 9) Zimmermann — Szwajcarja 157 pkt., 10) Kuchen — Szwajcarja 157 punktów.

W r. 1928 Lienhard osiągnął z kb holenderskiego 161 pkt.

W postawie leżącej.

1) Zimmermann — Szwajcarja 181 pkt., 2) Isnardi — Włochy 181 pkt., 3) Zumstein — Szwajcarja 177 pkt., 4) Hartmann — Szwajcarja 177 pkt., 5) E. Ericsson — Szwecja 177 pkt., 6) Glaus — Szwecja 175 pkt., 7) Bergland — Szwecja 175 pkt., 8) Loow — Szwecja — 173 pkt., 9) Bonin — Francja 172 pkt., 10) Cerny — Czechosłowacja 172 pkt.

W r. 1928 uzyskał Tellenbach ze Szwajcarji — 177 pkt.

W postawie klęczącej:

1) Malmgren — Szwecja 185 pkt., 2) O. Ericsson — Szwecja 185 pkt., 3) Cermak — Czechosłowacja — 184 pkt., 4) Hannelius — Finlandja 184 pkt., 5) Brobeck — Szwecja 183 pkt., 6) Berglund — Szwecja 182 pkt., 7) Zaleski — Polska 182 pkt., srebrny puhar, 8) Larsen — Danja 182 pkt., 9) Zandier — Szwecja 182 pkt., 10) Glaus — Szwecja 182 pkt.

W r. 1928 — Castro z Hiszpanji 176 pkt.

Jak z powyższych wyników wnioskować można, — polscy zawodnicy uzyskali zaledwie jedno nagrodzone miejsce w zawodach głównych. Przecież wszyscy, z wyjątkiem Szwedów, mieli jednakowy trenin. Tu już decydowała klasa zawodnika, a nie inne przyczyny. Z pośród 11-stu naszych zawodników — jeden Zaleski — nagrodzony, — inni odpadli poza dziesiąte miejsce.



Seitzinger, Amerykanin i O. Ericsson — mistrz świata z broni długiej wojskowej.

W innych natomiast strzelaniach — szczęście Polakom dopisało dosyć. Wrzosek zdobywa złotą i bronzową odznakę mistrzowską, Wąsowicz i A. Stawarz po jednej srebrnej, Borzemski, Podoski, Gościewicz i Golański bronzowe odznaki.

W strzelaniu zespołowem, w postawie leżącej, na 600 możliwych z naszych zespołów — jeden tylko uzyskuje zaszczytne, 7-me miejsce i srebrny puhar, dar redakcji „Dagens Nyheter". Zespół ten tworzyli Borzemski, Gościewicz i Zaleski — zdobywając razem 526 pkt. Pierwszych pięć miejsc zdobyli Szwedzi, uzyskując 538 — 532 pkt., — na szóstem znalazł się zespół hiszpański 530 pkt.

W październikowym zeszycie pomieścimy ciąg dalszy sprawozdania z międzynarodowych zawodów w Stockholmie, a mianowicie: z zawodów pistoletowych i z broni małokalibrowej.

Niezależnie od tego starać się będziemy uzyskać dane z zawodów myśliwskich o mistrzostwo świata i Europy, odbytych równocześnie, w których jednakże zawodnicy nasi nie brali udziału.



Uczsetnicy Zjazdu.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD STRZELECKI

Dorocznym zwyczajem zjechali się na dzień 15 sierpnia b. r. delegaci 17-tu państw, należących do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego na obrady do stolicy Szwecji. Na porządku obrad tegorocznych znalazły się sprawy, za rozstrzygnięcie których delegaci nie czuli jakoś odwagi wziąć na siebie pełnej odpowiedzialności i, jak to wynika z posiadanych przez nas wiadomości — załatwili je raczej „po domowemu".

Cały świat strzelecki oczekiwał zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy ułożenia warunków zgodnej współpracy Międzynarodowego Związku Strzeleckiego z siedzibą w Paryżu z Międzynarodowym Związkiem Sportu Małokalibrowego z siedzibą w Berlinie. Skończyło się na wyborze Komisji, która ma badać, opracowywać i proponować.

Wymaga takie załatwienie tej sprawy pewnego wyjaśnienia.

Przy sposobności konferencji w Berlinie, odbytej w lutym b. r. mieliśmy możność zapoznać naszych Czytelników z tłem politycznem międzynarodowego strzelectwa, z jego głównymi działaczami a nadewszystko z istota ówczesnego konfliktu, obracającego się dookoła kwestji: „strzelectwo dużego kalibru a strzelectwo małego kalibru"...

Przypominamy, że zdecydowano wówczas, przy współudziale delegatów polskich, aby przedstawiciele dwuch Międzynarod. Związków zetknąć na wspólnej konferencji przyczem Niemcy proponowali na miejsce tego pierwszego spotkania się pojednawczego — Kolonję.

Otóż nic nie wiemy o tem, czy wogóle odbyła się wspomniana konferencja i jakie ewentualnie są jej rezultaty. W prasie fachowej nie umieszczono o niej żadnej wzmianki, przypuszczamy więc, że jej nie było. Znaczy to, że Francuzom nie wygodnie było obradować z Niemcami w tak delikatnej kwestji, co do której brakowało wypowiedzenia się sporej liczby członków Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, a pozatem rzeczowe argumenty przemawiały za tem, aby się nie spieszyć. Niemcy — przeciwnie, dążyły do nadania całemu zagadnieniu szerokiego rozgłosu, jak tego wymagała sytuacja narodowa i międzynarodowa niemieckiego sportu strzeleckiego.

W Niemczech z powodów ogólnopolitycznych ruch strzelecki jest potężny. W szczególności zaś sport małokalibrowy, ów „Volkssport"— rozwinął się ogromnie. Choć jesteśmy mocno ograniczeni w otrzymywaniu informacyj o wszystkich sukcesach niemieckich, ale i te skąpe skądinąd wieści wystarczają nam aż nadto, aby stwierdzić, że Niemcy przejawiają dużą inicjatywę w stosunkach ze swemi sąsiadami, uczestnicząc w wielu imprezach strzeleckich i organizując je u siebie (zawody ze Szwajcarami, Duńczykami, Austryjakami, Holendrami i t. d.) Inicjatywa niemiecka doprowadziła w roku 1928 do utworzenia Międzynarodowego Związku dla spraw sportu małokalibrowego, którego przewodnictwo oddano w ręce niemieckie. Kto ma za sobą duże sukcesy organizacyjne, kto trafił na złotą żyłę sportu strzeleckiego w postaci małokalibrowych klu-

bów, które gęstą siecią pokrywają całe Niemcy, tak jak tworzą się również w innych państwach globu ziemskiego — ten może chcieć stwarzać dogodne dla siebie konjunktury i może je prowokować.

Nie ulega wątpliwości najmniejszej, że w przyszłości mieć będziemy do czynienia z wzrastającem znaczeniem Niemiec nietylko w sporcie wogóle, że przypomnę kilka tygodni temu osiągnięte zwycięstwa lekkoatletyczne w spotkaniach z Francją i Szwajcarją, lecz i w sporcie strzeleckim.

Pomijając rozpatrywanie rozgrywającego się konfliktu jako rywalizacji politycznej o hegemonję w strzelectwie, stwierdźmy, że Niemcy znajdują się obecnie w ofenzywie, tworząc z dnia na dzień nowe fakty i nowe zdobycze osiągając.

Międzynarodowy Zjazd Strzelecki w Sztokholmie nie rozstrzygnął zasadniczej kwestji, ale uznał ważność samej sprawy, wybierając Komisję z 3-ch delegatów złożoną, (Szwecja, Danja i Holandja), która ma opracować program, regulaminy i projekty zmian statutu Związku, aby dać miejsce, w tej lub innej formie — Sekcji Małokalibrowej. Sukces to niewątpliwy dla miłośników sportu małokalibrowego, abstrahując od sprawy przystąpienia Niemiec.

Druga kwestja, nad którą toczyła się dyskusja, nie jest nowa. Pytanie, czy zawody międzynarodowe odbywać się mają corocznie lub co dwa lata, zjawiało się już kilkakrotnie. W zależności zaś od stanu strzelectwa we własnym kraju, od zasobności kas strzeleckich wysuwano argumenty bądź za dwurocznością, bądź też przeciwko niej a za utrzymaniem systemu obecnego.

Szwajcarzy np. woleliby jeździć na zawody poza granice swego kraju rzadziej, ponieważ ich własne imprezy są tak wielkie i takich wymagają inwestycyj, że trzeba oszczędzać zawodników i nie rzucać pieniędzmi. Tymczasem Amerykanie głosują za coroczną rewją zawodników, choć mają duże koszty związane z wyjazdem do Europy. Francuzi, sądząc z dyskusji, jaka toczyła się na łamach oficjalnego organu „Tir National", mają wiele kłopotów z urządzaniem dorocznych narodowych zawodów. Na zjeździe międzynarodowym, jak przystało na dyplomatów, nie czynią żadnego nacisku, bo zawodów międzynarodowych urządzali sporo, a pierwszeństwo w dalszem organizowaniu przysługuje tym państwom, które dotychczas zawodów u siebie nie przeprowadzały.

Tak długo, jak długo są kandydaci — sprawa zmiany systemu jest nieaktualna. Uchwalono pozostać przy „doroczności". Belgja organizuje więc międzynarodowe zawody w roku 1930, a Polska — w w r. 1931.

Trzeciem zagadnieniem, jakże żywem w innych Federacjach Międzynarodowych — była definicja profesjonalizmu w sporcie strzeleckim. Czas jest najwyższy, rozpatrzeć i rozstrzygnąć sprawę tę, będącą jednym z najważniejszych szkopułów, uniemożliwiających osiągnięcie porozumienia z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim co do ponownego wprowadzenia do programu Igrzysk Olimpijskich — strzelań olimpijskich.

Kto jest zawodowcem w strzelectwie?

Gdybyśmy zastosowali warunki, obowiązujące w innych gałęziach sportu, poczynilibyśmy olbrzymie spustoszenia w różnych zespołach strzeleckich. Oto pozbawilibyśmy drużynę szwajcarską czołowych zawodników, którzy „w cywilu" są rusznikarzami albo fabrykantami broni, a więc utrzymują się z pracy w zakresie strzelectwa; odsunęlibyśmy kilkudziesięciu oficerów różnych państw, jako mających warunki do „zawodowego" traktowania sportu strzeleckiego i t. d. i t. d.

A jednak są pewne zasadnicze różnice między sportami wogóle i sportem strzeleckim, wymagającym kosztownych przyborów sportowych w postaci broni, amunicji, strzelnic, czego niema w tym stopniu w innych sportach.

Trzeba to wszystko rozważyć. Dyskusję dopiero zapoczątkowano. Gdzieniegdzie (jak we Francji) rozpisano na ten temat ankietę. Niemniej zagadnienie jest bardzo poważne i dobra definicja zawodowstwa strzeleckiego ustrzeże nas w przyszłości od czynienia błędów, które gotowe są wypaczyć zdrowy charakter sportu strzeleckiego.

CIVIS.

O GÓRNE ZWIĄZANIE

Akcja, mająca na celu powiązanie central strzeleckich w jedno ciało kierownicze — długo wyczekiwana, a raczej długo przepracowywana — ma się ku końcowi.

Rzeczą jest nieuniknioną, wynikającą poniekąd z konsekwencji celów polskiego strzelectwa i warunkującą dalszy rozwój jego prac, iżby stworzony został Związek Polskich Tow. Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych.

Stan faktyczny jest ten, że z inicjatywy ruchliwego zazwyczaj Zw. Strzeleckiego podjęto probę scalenia wszystkich ogniw już w roku 1924 z okazji I Narodowych Zawodów Strzeleckich. Ze względu jednak na zbytnie rozproszkowanie sił i chaos w omawianym zakresie — poprzestano na utworzeniu Głównego Komitetu Narodowych Zawodów Strzeleckich (1924 — 1926). Najbardziej zaważyła w owym czasie na połowicznem załatwieniu całej sprawy polityczna strona zagadnienia, wiążąca się z działalnością Związku Strzeleckiego jako organizacji, obejmującej szerokie warstwy demokracji, z pod znaku „I Brygady". Nie chciano, czy też nie umiano się wznieść ponad pewne przesądy, nie oceniono tych konkretnych możliwości wzajemnego dodatniego oddziaływania na siebie w zakresie bądźcobądź specjalnym, jakim jest strzelectwo.

Nie mówiąc o stanowisku Sokoła, który występował tu raczej jako organizacja przysposobienia wojskowego, należy wspomnieć o pełnej abstynencji Bractw Kurkowych, które pod tym lub innym pretekstem stale się od współpracy konkretnej odsuwały.

Dwukrotna rekuza ze strony braci kurkowych nie zraziła inicjatorów strzeleckiego porozumienia. Odnoszę wrażenie, że szturm przypuszczany będzie do nich tak długo, aż nastąpi kapitulacja. A kapitulacja jest nieunikniona wobec polskiej racji stanu, która wymaga nietylko szacunku, lecz i bezwzględnego posłuchu.

Tymczasem zastosowano taktykę „głębokiego oskrzydlenia". Bo oto obok Związku Strzeleckiego, staje Polski Związek Łuczników (1927) i Polski Związek Broni Małokalibrowej (1929). Bo oto Związek Polskich Stow. Łowieckich niema nic

w zasadzie przeciwko konieczności powstania Związku Związków sportu strzeleckiego. Są i tu pewne zastrzeżenia, ale mają one charakter wręcz drugorzędny. Tak więc pozostaje w odosobnieniu jedynie Zjednoczenie Strzeleckich Bractw Kurkowych. Jeśli nie będzie ono chciało dać swego placet i swej współpracy na to górne powiązanie prac sportu obrony narodowej, życie — mniemam — pozostawi braci kurkowych w spokoju, który równać się będzie bardzo miłej, i bezbolesnej śmierci z powodu starczego uwiądu.

Konsekwencja celów polskiego strzelectwa wymaga dziś od wszystkich jasnego określenia stanowiska w zakresie przysposobienia wojskowego. Tak jest. Bo choć utarło się pod mianem p. w. rozumieć akcję, zmierzającą do przeszkolenia szerokich kół młodzieży, jednakże należy pojęciem tem objąć naród cały i o jego należytem przygotowaniu zawczasu pomyśleć.

Strzelectwo polskie najbliżej jest prac nad pomnożeniem obronności narodu, jest ono tych prac fundamentem. Nie masz dostatecznej gwarancji prawidłowego przeszkolenia wojskowego bez należytego opanowania kunsztu strzeleckiego przez naród!

A jeśli w wyszkoleniu strzeleckiem nie będzie jednego programu prac, ich organizacji i podziału, jeśli jeden duch, jedna doktryna nie będzie ich ożywiać — na cóż zdadzą się piękne czasami, sporadyczne wyniki i porywy poszczególnych stowarzyszeń i klubów?

Zabawą będą, sportem jednem z wielu, w samym sobie mającym cel — nieprzydatnym tem samem dla państwa. „Ćwicz oko i dłonie w ojczyzny obronie!" — głosi staropolskie zawołanie strzeleckie. Nie dla satysfakcji osobistej, nie dla ozdobnego kura, lecz wyłącznie „w ojczyzny obronie".

Chcę stwierdzić, jako Polak, że żadnemu z towarzystw strzeleckich nie mogę odmówić zasług w umiłowanej dziedzinie, żadnego pomawiać nie mogę o brak patrjotyzmu.

W ojczyzny obronie — ćwiczy się młodociany harcerz, członek klubu łuczniczego, ima się strzelby kupiec i rzemieślnik — bracia kurkowi, władania bronią uczy się chłop i robotnik w szeregach Zw. Strzeleckiego. Trawestując słowa naszego wielkiego poety powiedzieć mogę: „ojczyznę mą widząc w łańcuchu, miałem tę pokorę, żem żadnego nie klął ruchu — czuł gorących, bo sam gorę!"

To mało jest powiedzieć dzisiaj „jak przyjdzie co do czego, to niema wątpliwości, że stanie obok siebie w karnym szeregu strzelec i sokół, brat kurkowy, powstaniec i harcerz". Polska racja stanu wymaga od nas współpracy przez dłuższy okres przeprowadzanej, aby błogosławionym jej owocem było wychowanie typu dzielnego obywatela-żołnierza.

W tworzeniu zatem Związku Polskich Stowarzyszeń Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych chodzi o grubą stawkę. Jest to z jednej strony egzamin dojrzałości państwowej społeczeństwa a z drugiej postawienie właściwe wyszkolenia strzeleckiego szerokich warstw narodu.

Bracia Kurkowi, na Was kolej, macie głos! Jaka jest Wasza decyzja?

J. PODOSKI.

JAKI KARABINEK MAŁOKALIBROWY MAM KUPIĆ

Z tem pytaniem zwracają się do mnie coraz częściej znajomi i nieznajomi zawodnicy bądź to bezpośrednio, bądź to drogą korespondencji w „Przeglądzie". Radosny ten objaw przekonuje mnie, iż z każdym dniem wzrasta zainteresowanie do naszego sportu, z drugiej zaś, — iż niektóre uwagi, które pozwoliłem sobie swego czasu skreślić w książeczce „Karabinki małokalibrowe i ich użycie" są już mocno podstarzałe, gdyż pojawił się cały szereg nowych typów broni różnorodnego pochodzenia i nasza publiczność strzelecka wymaga nanowo danych orjentacyjnych. Z tego powodu chciałbym dzisiaj streścić kilka porad udzielonych lub do udzielenia, w nadziei, że przydadzą się one Kolegom-Strzelcom.

Otóż przedewszystkiem, karabinków małokalibrowych jak dotąd nie dają darmo. Może kiedyś przyjdzie ten szczęśliwy okres, stanowczo jednak jeszcze nie nadszedł, to też trzeba płacić, i to płacić słono na skutek wysokich ceł wwozowych oraz pośrednictwa. Z drugiej jednak strony masowa produkcja maszynowa tak bardzo udostępniła broń wogóle, a specjalnie broń małokalibrową, że można twierdzić, że istnieje dzisiaj karabinek prawie na każdą kieszeń. Poczynając od zł. 200 a kończąc na 900, każda suma przeznaczona może nam zapewnić broń rzeczywiście bardzo precyzyjną, a wysokie ceny płacimy raczej za wykończenie i najrozmaitsze zresztą bardzo cenne i konieczne udogodnienia strzeleckie, niż za samą precyzję lufy.

Obliczywszy zatem nasze środki pieniężne musimy następnie postawić naszemu karabinowi pewne techniczne wymagania. Jak mówiliśmy powyżej o precyzję lufy właściwie nie potrzebujemy się troszczyć, już z karabinka „Geco" lub „Mauser" możemy otrzymać rozrzuty bynajmniej nie gorsze od tych jakie nam zapewniają najnajdroższe karabinki, natomiast nie wystarczy sama precyzja lufy, muszą istnieć wszystkie środki konieczne dla jej wykorzystania, a więc, należyta waga, — budowa kolby i łoża, — urządzenie spustowe, — przyrządy celownicze it.d. i t. d. Kwestje te omówimy po kolei.

Waga broni jest zależna przedewszystkiem od sił fizycznych i stanu wytrenowania zawodnika i trudno tutaj podać ścisłe przepisy, możemy jedynie postawić jako pewnik twierdzenie, iż z broni za lekkiej łatwiej jest uzyskać dobre wyniki, niż z karabinka za ciężkiego, przedewszystkiem w postawie stojącej, gdyż broń zbyt ciężka już po oddaniu kilku strzałów do tego stopnia męczy i denerwuje strzelca, iż uniemożliwia mu osiągnięcie dodatnich rezultatów. Dla strzelców słabych fizycznie i dla pań, najdogodniejszą będzie waga od 3-ch do 3½ kg., dla strzelców normalnych — od 3 i pół do 4 i pół kg., a tylko strzelcy bardzo wyrobieni, o potężnej muskulaturze i mający za sobą duży trening mogą uzyskać dobre wyniki z broni o wadze ponad 5 kilogramów.

Wagę broni należy zawsze regulować do postawy stojącej, gdyż w postawie leżącej kwestja ta odgrywa znacznie mniejszą rolę.

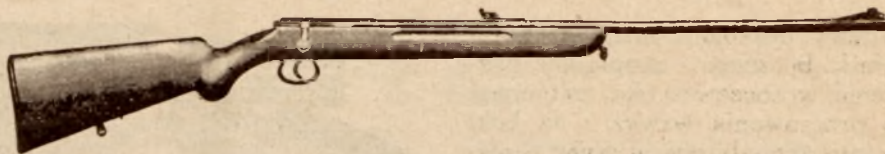
W ostatnim roku zaszła zasadnicza zmiana w warunkach naszych strzelań małokalibrowych, wprowadziliśmy bowiem za wzorem kilku państw zachodnio - europejskich strzelanie w postawie leżącej, równolegle z dotychczas wyłącznie stosowaną postawą stojącą. Zmiana ta odbiła się bardzo silnie na kwestji doboru odpowiedniego typu broni, albowiem inne zupełnie są nasze wymagania w stosunku do kolby karabinka, mającego być użytym leżąc, a inne — dla postawy stojącej.

Zasadnicza różnica tkwi w długości kolby oraz w jej nachyleniu w stosunku do lufy. Kolba używana do strzelania w postawie leżącej winna być o mniej więcej 2 cm. krótsza od tej, którą stosowaliśmy dotychczas stojąc. W postawie stojącej wymagamy kolby, tworzącej większy kąt w stosunku do lufy, ponieważ leżąc mamy głowę bardzo nisko położoną i łatwo nam przycisnąć policzek zupełnie ściśle nawet do kolby bardzo prostej. Przeciwnie zaś w postawie stojącej dążymy do tego, aby nie musieć zbyt nisko kłaść głowy dla przyciśnięcia policzka do kolby.

Istnieje tu dwojakie rozwiązanie. Albo wybierzemy kolbę pośrednią, dość dogodną co do długości i nachylenia dla obu postaw — najlepsze kolby pod tym względem posiadają: z droższych karabinek B. S. A. wz. 12, a z tańszych — karabinek Mauser, — albo poniesiemy koszt dodatkowy zamówienia specjalnej stopki typu Widmera, dającej się przesuwać ku górze i ku dołowi, przez co uzyskamy zmienny kąt nachylenia kolby oraz możność stosowania kilku stopek różnej grubości dla wydłużenia i skrócenia kolby.

Możemy jednak śmiało twierdzić, że kolby doprawdy dobrze zbudowane, tak jak te, o których mówiliśmy powyżej, nadają się dość dobrze do obu postaw strzeleckich.

Wiele zapytań, wątpliwości i sporów nasuwa kwestja przyrządów spustowych, a mianowicie — przyśpiesznik — czy spust zwykły? Nie mam odwagi rozstrzygać jej arbitralnie, podam tylko kilka luźnych uwag. Przyśpiesznik może pozwala strzelcom najwyższej klasy, w po-



Rysunek Nr. 1.
Karabinek „Geco" wzór 28.

stawie stojącej, na uzyskanie paru punktów więcej. W postawie leżącej jest stanowczo niepotrzebny. Użycie tego rodzaju spustu wymaga bardzo długiej i starannej zaprawy, doskonały strzelec nie przyzwyczajony do przyśpiesznika będzie zawsze miał gorsze wyniki z nim, jak bez niego. Niektóre mistrzostwa światowe były zdobyte przy pomocy przyśpiesznika (Coquelin de Lisle, — Erickson), inne zaś, i to tak samo w postawie stojącej (Nuesslein) — bez przyśpiesznika. Nasz mistrz Polski, p. Rutecki, który bezwarunkowo należy do najwyższej klasy międzynarodowej, przyśpiesznika nie stosuje nawet w postawie stojącej. Jest to więc może raczej kwestja upodobania, niż rzeczywistej potrzeby.

Spust karabinka małokalibrowego, jeżeli nie jest zaopatrzony w przyśpiesznik, powinien opadać pod naciskiem od 1.000 do 1.500 gr., nie poddając się uprzednio zupełnie, t. j. w ściągnięciu spustu nie powinniśmy czuć żadnych tarć i stopniowych opuszczań, do chwili przyłożenia 100 gr. spust trzyma „jak mur", następnie pryska nagle. We wszystkich broniach ryglowych powinien istnieć t. zw. pierwszy opór, t. j. ustępowanie spustu pod naciskiem kilku gramów przeciwko lekkiej sprężynce do chwili, kiedy nastąpi właściwe oparcie i należy zacząć samą pracę ściągania. Ten pierwszy opór istnieje ze względów bezpieczeństwa i nie należy go nigdy usuwać. Spusty w karabinkach ryglowych powinny naogół być nieco twardsze, niż w zamkach typu blokowego — Martini.

Kwestja budowy zamka odgrywa nieco mniejszą, choć również dość poważną rolę. Zagadnieniami dopasowania czółna zamka, siły sprężyny, kształtu iglicy i t. p. może się strzelec śmiało nie zajmować, fabrykant napewno zbadał je o wiele gruntowniej, niż amator kiedykolwiek zbadać je potrafi, a wszelkie majstrowanie nawet dość wprawnych rąk, doprowadza zwykle do pogorszenia warunków, w których spłonka zostaje zapalona, co działa zgubnie na precyzję broni. Należy natomiast pamiętać, że w każdej broni, mającej spełnić postulat najwyższej precyzji przy strzałach z wolnej ręki, ważną rolę odgrywa czas, w ciągu którego opada iglica. Czas ten, liczony na setne sekundy, winien być najkrótszym, aby broń była możliwie w tem samem położeniu w chwili wyjścia pocisku z lufy, w którem była w tym momencie, kiedy spust ściągnięty zwolnił iglicę dla zapalenia spłonki. Zamki ryglowe są ze względów konstrukcyjnych zawsze mniej szybkie od blokowych , mają one bowiem iglicę dłuższą, cięższą, której bezwładność jest większa, wobec czego zużywa ona więcej czasu na wyruszenie w podróż i dolecenie do spłonki. To też zamki ryglowe nadają się raczej do broni, której będziemy używali w postawie leżącej, kiedy drgania są mniejsze i mamy i tak więcej szans do względnie nieruchomego utrzymania karabinu na celu podczas opadu iglicy i przelotu cisku przez lufę.

Istnieje jeszcze cały szereg firm, produkujących bardzo dobre karabinki małokalibrowe, które nie zdały sobie jeszcze sprawy ze znaczenia, jakie dla ułatwienia strzelcowi szybkiego wstrzelania się i umieszczenia środka rozrzutu w celu, odgrywają pewne drobne napozór urządzenia w przyrządach celowniczych. Chodzi mi o możliwość mikrometrycznego przesuwania przeziernika w górę i na boki, zapewniającego znane i stałe jednostki miary na tarczy na danej odległości. Sposób posługiwania się takiemi przyrządami omówiłem bardzo szczegółowo w jednym z poprzednich numerów „Przeglądu" i nie będę dziś do niego powracał, przypomnę tylko, że dobre przyrządy mikrometryczne mają na celu umożliwienie strzelcowi przeniesienia z matematyczną pewnością środka rozrzutu z jakiegokolwiek kąta tarczy (strzały próbne) na jej środek. Cały szereg broni niemieckich, jako to: Mauser, H.W.Z., Büchel i t.p., posiada przezierniki skądinąd bardzo dobre, gdyż zaopatrzone w tarczę o dużej

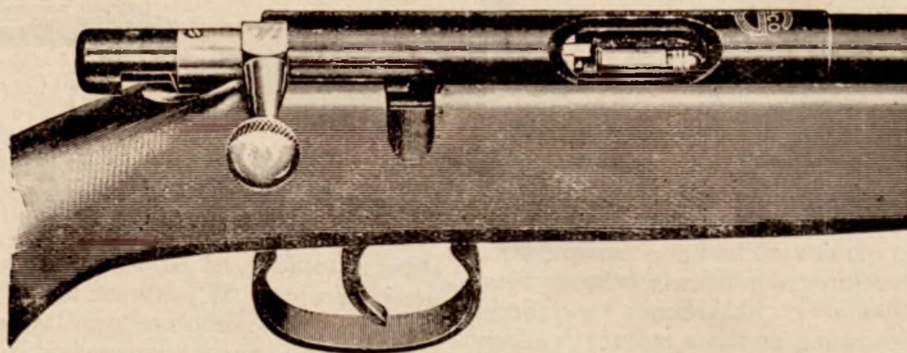
średnicy, doskonale zasłaniające od światła bocznego i skupiające promienie w soczewce oka, natomiast do przesuwania wzwyż i na boki zostały zaopatrzone w śrubę o niewiadomym skoku gwintu i w klucz, skutkiem czego nieszczęsny zawodnik może kręcić tam i z powrotem ile mu się podoba, ale nie ma żadnych jednostek miary i nie wie, co jego kręcenie jest warte.

W ostatnich czasach jedna z wyżej wspomnianych firm wprowadziła coprawda podziałkę nonjuszową na przezierniku oraz klucz, podzielony na 5 lub 10 kresek i urządzenie to pozwala — w teorji, na przesunięcia nawet znacznie drobniejsze, niż w przeziernikach angielskich i amerykańskich, jednak w praktyce sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Wchodzi tu bowiem w grę t. zw. martwy chód śruby. Każda śruba musi chodzić w swem łożysku dostatecznie luźno po to, aby ją wogóle można było kręcić. Skutkiem tego już od początku istnieje pewien luz, dzięki któremu głowica śruby już obraca się trochę, zanim sama śruba zacznie przeziernik przesuwać, a w miarę użycia luz ten zwiększa się poważnie, tak że strzelec może przekręcić o kilka kresek swój klucz w błogiem przekonaniu iż środek rozrzutu przesunął, tymczasem przeziernik jeszcze nie zmienił swego położenia. Martwy chód został usunięty tylko w tych przeziernikach, w których przeciwko śrubie działa silna sprężyna, dociskająca stale przesuwalną część przeziernika do najwyższego punktu, do jakiego puszcza go stan przekręcenia śruby, i w których zastosowano t. zw. klaśnięcia, mające pozatem tę cenną wartość, że pozwalają na przesuwanie samem czuciem palców, bez patrzenia się na podziałki.

W niektórych karabinkach widzimy przeziernik, umieszczony na szynie, pozwalającej zbliżać go lub oddalać od oka strzelca, zależnie od przyjętej postawy i od długości szyi. Zmontowanie tego rodzaju szyny jest rzeczą trudną, trzeba bowiem, aby ona była najzupełniej równoległa do osi lufy, w przeciwnym wypadku przy każdem przesunięciu przeziernika wtył i wprzód, zmieniamy również jego wysokość i musimy nanowo broń przestrzeliwać.

Wybór muszki jest rzeczą ściśle



Rysunek Nr. 2.
Zamek kbk. „Geco" z odjętym przeziernikiem.

indywidualną. Dla strzelania precyzyjnego stosuje się naogół 2 typy — słupek ścięty i pierścień, ten ostatni jest stanowczo odpowiedniejszy do postawy leżącej, gdyż w stojącej ciągła ruchliwość celu wewnątrz pierścienia, przemęcza wzrok strzelca i denerwuje go. Otwór pierścienia musi być dopasowany do wielkości tarczy tak, aby „czarne" prawie go wypełniało, zostawiając jednak dookoła bardzo wąski biały pasek.

Muszki w innych kształtach niż te, o których mówiliśmy powyżej, wychodzą coraz bardziej z użycia i są powszechnie uważane za mniej precyzyjne, do najmniej dokładnych należy — zwykły wojskowy ostry trójkąt oraz kulka t. zw. szwajcarska.

Po tych uwagach ogólnych przystąpimy do opisu kilku sztuk broni, najłatwiejszych do zakupienia na naszym rynku.

Karabinek Winchester wz. 57. Pod względem precyzji lufy, oraz staranności i dobroci wykonania, broń ta jest prawie niezrównaną. Kilku wybitnych ekspertów balistycznych w różnych krajach wygłasza zgodne przekonanie iż najmniejsze rozrzuty, jakie kiedykolwiek otrzymali, pochodziły właśnie z karabinka tego typu. Łoże natomiast zbudowane jest, odpowiednio do warunków amerykańskich, w których strzelanie odbywa się prawie wyłącznie leżąc, kolba jest więc zakrótka i zaniska do postawy stojącej. Tak samo przeziernik mógłby być bliżej oka a jego tarcza jest zamała i niedostatecznie ochrania oko strzelca od niepożądanego światła z boku. Sama budowa przeziernika jest bardzo dobra, zapewnia on drobne przesunięcia w sposób prosty, pewny i bardzo utrudniający pomyłki. Cena tego karabinka wynosi około 450 zł., warunki kredytowe dla zakupu „na raty" naogół dość niedogodne, ponieważ firmy amerykańskie z powodu małych zamówień z Polski żądają opłaty gotówką. Waga karabinu wynosi około 4,2 kg.

Karabinek Winchester wz. 57. Jest to model lżejszy i tańszy, odznaczający się jednak bardzo wielką precyzją. Nadaje się specjalnie dobrze dla pań i strzelców niezbyt silnych. Wady kolby są te same co w broni wz. 52, przeziernik gorszy, gdyż nie pozwala na regulowanie tak dokładne, pozatem w broniach tych często szwankuje spust, jest nierówny, za twardy i ustępuje stopniowo, każdy lepszy rusznikarz może jednak z wielką łatwością wadę tę usunąć. Broń ta jest znacznie tańsza od poprzednio opisanej, kosztuje bowiem niecałych 300 złotych.

Karabinek Savage model N. R. A. Odznacza się zewnętrznie ciężkiem i brzydkiem wykonaniem, widać że nie stosowano tu prawie zupełnie wykończenia ręcznego celem obniżenia kosztów. Precyzja bardzo dobra waga 3 i pół kg., kolba budowana do strzelania leżąc przeziernik bardzo dokładny, ale z zamałą tarczą. Cena około 300 zł.

Karabinek B. S. A. wzór 12 i wz. 8. Bronie te opisywałem już szczegółowo w broszurce „Karabinki małokalibrowe", wspomnę tu tylko, iż odznaczają się one świetną precyzją, bardzo dobrą budową kolby, nadającą się do strzelania i stojąc, i leżąc; przeziernik bardzo dokładny, wymagający jednak częstego sprawdzania ponieważ zdarza się, że rozluźnia się w swojej podstawie i wykonuje drobne ruchy na boki. Karabinek wz. 8 jest identyczny co do budowy z wz. 12, — ma znacznie krótszą lufę i jest lżejszy o blisko pół kg., waży bowiem około 3 i pół

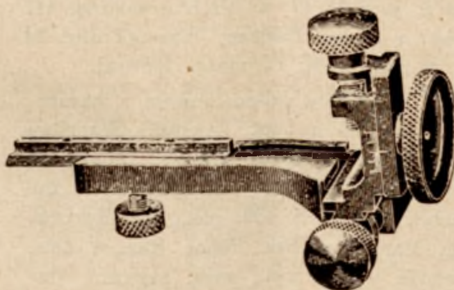
kilograma. Jest to broń doskonała dla osób słabszych, chcących posiadać karabinek możliwie precyzyjny przy lekkiej wadze.

Karabinek Vickers jest bardzo podobny do wyżej opisanego „B. S. A.", posiada nad nim tę wyższość, że kolba i łoże stanowią jedną całość, przez co wykluczone są rozchwiania się broni przy szyjce. Przeziernik bardzo dokładny i zupełnie stały, wykończenie brzydkie i niezgrabne. Kolba tych karabinków jest wprost niżej krytyki, za mała, zawąska, zakrótka nawet do postawy leżącej, dlatego też nie cieszą się one wcale powodzeniem na naszym rynku.

W najbliższym czasie ma się ukazać kilka sztuk próbnych nowego modelu Vickers'a, gruntownie przerobionego, podług wskazówek mjr. Dr. Felsztyna i moich — specjalnie dla polskiego rynku. Mamy nadzieję, że broń ta będzie stanowiła poważny postęp i zadowolni najbardziej wymagających zawodników.

Karabinki Mauser opisaliśmy już niejednokrotnie, wspomnimy tylko że są one obecnie zaopatrzone w przeziernik o bardzo dobrym kształcie, jednak nie posiadający żadnej podziałki, a wyjątkowo dużo martwego ruchu w śrubach. Są to skądinąd bronie bardzo precyzyjne i doskonale wykończone, które przy swej niskiej cenie (około 250 zł.) współzawodniczą skutecznie z tańszemi broniami amerykańskiemi. Kolba tych karabinków jest wyjątkowo dobrze zbudowana.

Karabinek „Geco" wz. 28. Jest to jedna z ostatnich nowości niemieckich, wypuszczona dopiero pod koniec roku 1928. Można śmiało twierdzić, że niema dotąd drugiego karabinka tak dobrego przy jego względnie niskiej cenie (250 zł.). Odznacza się on dobrem wykończeniem, bardzo dobrą budową łoża i kolby, wielką precyzją i dość dobrze pomyślanemi przyrządami celowniczemi, w skład których wchodzi przeziernik o przesuwaniu mikrometrycznem. Broni tej poważni strzelcy mogą najwyżej zarzucić zbyt małą wagę — zaledwie 3 kg., a stosunkowo bardzo długą lufę (70 cm.), co zbytnio przesuwa środek ciężkości ku przodowi i nadaje karabinkowi niezbyt zgrabny wygląd. Broń funkcjonuje doskonale i pozwoliła zawodnikom niemieckim na zajęcie wysokich miejsc na zawodach międzynarodowych w Berlinie, dzięki czemu zyskała odrazu ogromną popularność. Za dodatkową opłatą można uzyskac karabinek „Geco" zaopatrzony w przyśpiesznik, spust bez przyśpiesznika stawia opór około 1 kg. i jest nadzwyczaj dobrze opracowany, jednakże zamek ryglowy powoduje oczywiście nieco dłuższy opad iglicy, a przez to samo późniejszy zapłon, niż to ma miejsce w zamkach blokowych. Nieprzyjemną cechą zamka jest bardzo silny opór, stawiany przezeń w ostatniej fazie zamykania, ponieważ w tej chwili odbywa się napięcie iglicy przeciwko bardzo krótkiej i twardej sprężynie. Ruch ten męczy strzelca i pozbawia go pewnej ilości energji, którą mógłby wykorzystać w samem strzelaniu. W każdym razie, karabinek ten należy do najlepszych, i to nawet bez względu na jego niską cenę, a stanowi wzór broni małokalibrowej dla przysposobienia wojskowego.



Rysunek Nr. 3.

Przeziernik kbk. „Geco" wraz z szyną — widziany zgóry.

Przechodząc obecnie do klasy broni najdroższych, przeważnie niedostępnych dla zwykłych śmiertelników i wykonywanych na zamówienie, musimy wspomnieć o firmach Schultz i Larsen w Danji, Widmer w Szwajcarji, Henry Sauveur w Belgji oraz Büchel w Zehla-Mehlis - Turyngja, których wyroby odznaczają się posiadaniem wszystkich drobnych a ważnych udogodnień, jako to: kolby o ruchomej stopce, najbardziej udoskonalonego grzybka, różnorodnych i z każdym rokiem udoskonalanych przyrządów celowniczych i t. p. i t. p. Zależnie od swoich wymagań i środków prawdziwy amator broni tarczowej może uzyskać w tych firmach najbardziej ulepszone i skomplikowane typy karabinków w cenie od 500 do przeszło 1.000 zł. Należy tu jednak podkreślić dwa zasadnicze zastrzeżenia, o których należy pamiętać przy zakupie broni:

1o. Precyzja lumy jest mniej więcej identyczna w karabinku kosztującym 300 zł., jak i w broni, której cena przekracza 1.000 zł. Wynika to stąd, iż wszystkie lufy są dzisiaj wykonywane mechanicznie, podług ogólnie przyjętych i uznanych wzorów, a przy mechanicznem wykonaniu dobroć lufy może polegać tylko na dobrych wzorach, dobrych maszynach, dozorowanych przez doświadczonego i sumiennego majstra. Natomiast cała cena broni wynika z wykończenia, „drobnych udoskonaleń i sztuczek", które dla niejednego strzelca, nawet najwyższej klasy, mogą się okazać zupełnie niepotrzebnemi, o ile nie przyzwyczai się on do nich od początku.

2o. Wszystkie typy arcyprecyzyjnych i udoskonalonych drogich karabinków były zwykle wykonane jako pierwowzory dla mistrzów strzeleckich szwajcarskich, niemieckich i innych, na ich obstalunek i podług ich osobistych pomysłów. Pomysły te, może dla nich doskonałe, mogą zupełnie nie odpowiadać innym strzelcom, natomiast przyjęła się ogólnie zasada kupowania z zapałem takich właśnie typów w przekonaniu, że co pozwoliło mistrzowi zwyciężyć, pozwoli i mnie. Pamiętajmy, że najważniejszą rolę odgrywa zawsze jednak człowiek za karabinem, że strzelec niezbyt wyrobiony, nie posiadający tej niezmiernej rutyny, treningu oraz siły fizycznej, jaką zwykle rozporządzają strzelcy najwyższej klasy, winien przez długi czas wykorzystywać do maksimum broń oczywiście możliwie jaknajlepszą, ale typu normalnego, budowaną dla ludzi normalnych i, niestety, przeciętnych a dopiero gdy wyraźnie odczuje, że broń ta mu nie wystarcza i że wyczerpał jej możliwości co do precyzji, powinien myśleć o zamawianiu takich karabinków czy pistoletów, z jakich może strzelać zaledwie kilkunastu ludzi w Europie.

MISTRZOSTWA ARMJI W STRZELANIU W CENTRALNEJ SZKOLE STRZELNICZEJ W TORUNIU

W dniach 24, 25 i 26.7 r. b. rozegrane zostały w Toruniu na strzelnicy Centr. Szk. Strzel. oficerskie zawody o mistrzostwo armji w następujących konkurencjach: 1) strzelanie zespołów wyeliminowanych w rozgrywkach poszczególnych D. O. K., 2) strzelanie jednostkowe na 300 m., 3) strzelanie jednostkowe na 200 m. oraz 4) strzelanie z pistoletów na 20 m.tr.

Zespoły, biorące udział w zawodach o mistrzostwo armji, składały się z 5 oficerów, przyczem w zawodach brały udział tylko te zespoły, które z rozgrywkach w poszczególnych D. O. K. zajęły 1 sze miejsca. Do konkurencji tej stawały z D. O. K. I — 21 pp., II — 23 pp., III — 86 pp., IV — 74 pp., V — 16 pp., VI — 26 pp., VII — 58 pp., VIII — 66 pp., IX 35 pp., X — 4 pp. leg., oraz poza konkursem występował zespół C. S. S. Pierwszą częścią strzelania zespołów było strzelanie bojowe do 32 tarcz polowych: 10 naboi na strzelca; drugą częścią strzelanie dokładne na 300 m., przyczem strzelcy oddawali po 10 naboi — w ciągu 10 min. do 10-pierścieniowej tarczy. Przed oddaniem strzałów ocenianych mógł każdy strzelec oddać 3 strzały próbne.

Strzelania jednostkowe odbywały się na następujących warunkach: a) z karabinów na 300 m. — w 3 postawach: stojąc, klęcząc i leżąc — bez oparcia do tarczy 10-pierścieniowej — 2 serje po 10 strz. w każdej postawie, czas trwania strzelania 120 min.

b) z karabinów na 200 m. — leżąc do tarczy 10-pierścieniowej — po 10 strzałów w ciągu 10 m., oraz 3 strzały próbne.

c) z pistoletów na 20 m. — stojąc z wolnej ręki do tarczy 10-pierścieniowej, 2 serje po 6 strzałów w ciągu 12 m. oraz 3 strzały próbne.

Zawody otworzył d. 24.7 r. b. o g. 7 na strzelnicy C. S. S. w zastępstwie d-cy C K. VIII płk. Maksymowicz-Raczyński, d-ca 4 dyw. piech., poczem podniesiono chorągiew państwową na maszt.

Obecnych 11 zespołów oraz 32 zawodników do zawodów jednostkowych.

D. 24.7 r. b. o g. 8.30 rozpoczęły się zawody zespołów, przyczem w pierwszej części rozegrano strzelanie bojowe. Strzelanie bojowe zostało zakończone o godz. 12.30. Jako założenie podano: sekcja jako osłona taboru odpiera napad z podanego kierunku. Napad zobrazowany był ruchem tarcz polowych z odległości 320 do 80 m. od stanowisk ogniowych zespołu.

Tegoż dnia o godz. 15 rozegrano zawody jednostkowe strzelań z karabinów na odległość 200 m., a o godz. 17 strzelanie z pistoletów.

D. 25.7 o g. 7.30 rozpoczęły się zawody w strzelaniu jednostkowem na odległość 300 m., zawody te zakończone zostały o g. 17.50.

D. 26.7 r. b. o godz. 8.10 rozegrano 2-gą część strzelań zespołowych, a mianowicie strzelanie dokładne na 300 m

W wyniku rozgrywek mistrzami armji na 1929 rok zostali:

W strzelaniach zespołów — zespół oficerów 35 p. p. z D. O. K. IX w składzie: ppłk. dypl. Grabowski Zygmunt, mjr Stankiewicz Stanisław, kpt. Leśniak Tadeusz, por. Kotowski Franciszek i ppor. Michniewicz Jan. Zespół ten zdobył w strzelaniu bojowem 223 pkt., a w strzelaniu dokładnem 354, uzyskując w sumie 577 pkt. Drugie miejsce zajął zespół ofic. 66 p. p. z D. O. K. VIII, uzyskując 411 pkt., a trzecie miejsce — zespół ofic. 74 p. p. z D. O. K. IV, mając 406 pkt.

W strzelaniu jednostkowem z karabinów na 300 m. kpt. Lewiński Stanisław z 34 p. p., uzyskując 412 pkt. Dalsze kolejne miejsca zajęli: kpt. Gościewicz Bolesław z C. S. S.—397 pkt., kpt. Borzemski Marjan ze Szk. Pchor. Rez. w Zambrowie — 393 pkt., ppłk. Stawarz Aleksander z 4 dyw. piech. — 392 pkt., por. Murkociński Jan z 62 p. p. — 392 pkt., mjr. Wrzosek Jan z 80 p. p. — 390 pkt.

W strzelaniu jednostkowem z karabinów na 200 m. kpt. Lewiński Stanisław z 34 p. p., uzyskując 83 pkt.

Dalsze kolejne miejsca zajęli: mjr. Jacorzyński Kazimierz z 4 p. s. p. — 82 pkt., ppłk. Stawarz Aleksander z 4 dyw. piech. — 81 pkt., por. Dziewulak Wacław z 4 p. p. leg. — 80 pkt., por. Sztompka Wiktor ze Szk. Pchor. Piech. — 79 pkt., por. Romańczyk Władysław z 26 p. p. — 78 pkt.

W strzelaniu z pistoletów na 20 m. mjr. Kuciel Stanisław z 1 dyonu żand., uzyskując 98 pkt.

Dalsze kolejne miejsca zajęli: por. dypl. Podoski Jerzy z 28 dyw. piech. — 95 pkt., kpt. Rożański Jżzef z 48 p. p. — 95 pkt., mjr. Jacorzyński Kazimierz z 4 p. s. p. — 95 pkt., mjr. Wrzosek Jan z 80 p. p. — 94 pkt., mjr. Kralewski Władysław z 3 p. lotn. — 92 pkt.

Po ogłoszeniu wyników o godz. 11 zawody zamknął płk. Maksymowicz-Raczyński.

ZAWODY POLICJI PAŃSTWOWEJ

We wszystkich województwach odbyły się w miesiącu lipcu i sierpniu eliminacyjne zawody strzeleckie przed Ogólnopolskiemi Zawodami policji państwowej.

ZAWODY STRZELECKIE P. P. WOJ. LWOWSKIEGO.

W ramach Święta Sportowego P. P. Województwa Lwowskiego odbyły się ostatnio w Przemyślu w dniach 4 i 5 sierpnia b. r. zawody strzeleckie. Zawody zaszczycili swą obecnością D-ca Okr. Korpusu Nr. X. Gen. Andrzej Galica i Starosta Przemyski Stanisław Michałowski, którzy na zawodach strzeleckich oddali pierwsze honorowe strzały.

Funkcje sędziów sprawowali:

W zawodach strzeleckich pułk. Wojtowicz, mjr. Zarębski, kpt. Quirini, kpt. Kotulewicz, por. Stankiewicz.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

I. strzelanie z broni długiej wojskowej — odległość 225 mtr. postawa leżąca, klęcząca i stojąca bez oparcia — po 5 strzałów z każdej postawy — zawodników 24.

1) poster. Kieszkowski (Lwów) 104 pkt., 2) poster. Chruściel (Lwów) 94 pkt., 3) poster. Kida (Przemyśl) 93 pkt.

II. Strzelanie z broni typu wojskowego — odległość 225 mtr. Postawa dowolna bez oparcia — 10 strzałów — czas 60 sekund.

1) poster. Chruściel (Lwów) 60 pkt., 2) poster. Stankiewicz (Lwów) 60 pkt., 3) poster. Świder (Lwów) 56 pkt.

III. Strzelanie z broni krótkiej kaliber 7 65, odległość 25 mtr. — 2 serje po 10 strzałów, — każda w czasie dowolnym:

1) przod. Dulak (Lwów) 102 pkt., 2) poster. Chruściel (Lwów) 81 pkt., 3) podkom. Czyrków (Lwów) 75 pkt.

IV. Strzelanie z broni małokalibrowej — system dowolny — odległość 50 mtr. — postawa stojąca bez oparcia — 3 serje po 10 strzałów — czas dowolny.

1) przod. Prokop (Lwów) 255 pkt., 2) poster. Stankiewicz (Lwów) 247 pkt., 3) poster. Chruściel (Lwów) 246 pkt.

ZAWODY SPORTOWE POLICJI PAŃSTWOWEJ WOJEWÓDZTWA NOWOGRODZKIEGO.

Zawody sportowe P. P. woj. nowogródzkiego rozpoczęły się dnia 5 sierpnia o godz. 7 strzelaniem z broni małokalibrowej i długiej, na strzelnicy P. K. S. (Mały Zamek). Zawody dały nast. wyniki:

VIII OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY STRZELECKIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W dniu 18 lipca r. b. rozpoczęły się na wojskowej strzelnicy szkolnej we Lwowie VIII Ogólno-polskie zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego. W pierwszych 2-ch dniach wzięło w zawodach udział 121 uczestników. Zawody prowadził z ramienia wojskowości ppłk. Krasicki, dowódca 19 pp., z ramienia Związku Strzeleckiego kpt. Idzik, komendant okręgu lwowskiego Związku Strzeleckiego. Przewodniczącym komisji sędziowskiej był mjr. K. S. Rybicki z Warszawy. Dzięki wybitnej pomocy i organizacji strony technicznej zawodów przez wojskowość, zawody te służyć mogą za wzór organizowania imprez sportowych na wielką skalę i stanowią doskonałą propagandę strzelectwa w społeczeństwie.

Wyniki przedstawiają się następujące:

ZAWODY POWSZECHNE.

1. *Strzelanie z broni długiej wojskowej na 300 m.* 3 serje po 5 strzałów na możliwych 150 pkt. osiągnęli: 1) por. Theuer Alfred 99 pkt., 2) Wąsowicz Zdzisław 99 pkt., 3) st. ul. Luków Jan 94 pkt., 4). kpt. Różański Józef 93 pkt., 5) Koter Antoni 92 pkt., 6) por. Szymański Edward 90 pkt. 7) por. Romańczyk 81 pkt.

W konkurencji tej wzięło udział 117 zawodników. Minimum 50 pkt. uprawniających do wzięcia udziału w zawodach głównych osiągnęło 35 zawodników. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje wynik p. Marji Krutkopadowej, która w tak silnej konkurencji męskiej zajęła 18-te miejsce.

2. *Strzelanie z broni małokalibrowej długiej cal. 22 do tarczy* o średnicy największego pierścienia 20 cm. z polem czarnem 12 cm. na odległość 50 m. 2 serje po 10 strzałów z postawy leżącej i stojącej na możliwych 200 punktów osiągnęli: 1) Wąsowicz Zdzisław 183 pkt., 2) Piątkowski Zenon 168 pkt., 3) Pańków Mikołaj 164 pkt., 4) Kosterski Władysław 161 pkt., 5) Skwara Wojciech 160 pkt., 6) Wąsowicz Zygmunt 160 pkt.

W konkurencji tej wzięło udział 42 zawodników. Minimum 140 pkt. osiągnęło 16 zawodników.

3. *Strzelanie z broni małokalibrowej* do tarczy o średnicy 50 cm., pola czarnego 20 cm., odległość 50 m., z otwartemi przyrządami celowniczemi, 2 serje jak pod 2, na możliwych 200 pkt. osiągnęli: 1) Wąsowicz Zdzisław 193 pkt., 2) Golański Michał 188 kpt., 3) Pańków Mikołaj 184 pkt., 4) Derecki Władysław 184 pkt., 5) Kaczorowski Henryk 183 pkt., 6) Wąsowicz Zygmunt 182 pkt.

W konkurencji wzięło udział 120 zawodników, minimum 160 pkt. osiągnęło 47 zawodników.

4. *Strzelanie z broni krótkiej użytkowej* do sylwetki znikającej na odległość 10 m. Jedna serja w czasie 6 sekund. Osiągnięto wyniki: 1) Barankiewicz Józef traf. 6 pkt. 25, 2) Kubicki Kazimierz traf. 6, pkt. 22, 3) Różański Józef traf. 6, pkt. 21.

W konkurencji tej wzięło udział 27 zawodników.

5. *Strzelanie szybkie z broni krótkiej dowolnej* do sylwetek znikających. Serje po 6 strzałów. Czas serji 8 sekund. Odległość 25 m. Na możliwych 18 trafień i 90 punktów osiągnęli: 1) Kosterski Władysław traf. 18, pkt., 77, 2) Kozański Józef traf. 18 pkt. 67, 3) Szymański Edward traf. 18, pkt. 64. W konkurencji tej wzięło udział 23 zawodników.

ZAWODY GŁÓWNE.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ WOJSKOWEJ NA 300 MTR.

Tarcza 1 mtr. 3 serje po 10 strzałów z trzech postaw.

1) Zdz. Wąsowicz (Warszawa Powązki) 235 pkt. na 300 możliwych, 2) Pańków Mik. (Kraków) 183 pkt., 3) Legus (Wilno) 117 pkt.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ MAŁOKALIBROWEJ NA 50 MTR.

Tarcza 20 cm. Konkurencja I—8 serji 5 strzałowych stojąc. Konkurencja II — 8 serji 5 strzałowych z postawy leżącej, oraz Konkurencja III — łączny wynik dwuch poprzednich konkurencji.

W strzelaniu z postawy stojącej: 1) Zdz. Wąsowicz (Warszawa — Powązki) 345 pkt. na 400 możliwych, 2) Piątkowski (Warszawa — Powązki) 319 pkt., 3) Pańków Mik. (Kraków) 303 pkt.

W strzelaniu z postawy leżącej. 1) Zdz. Wąsowicz (Warszawa — Powązki) 368 pkt. na 400 możliwych, 2) Golański (Warszawa Śródmieście) 359 pkt., 3) Welemowski 356 pkt.

W konkurencji leżąc i stojąc. 1) Zdz. Wąsowicz (Warszawa — Powązki) 713 pkt. na 800 możliwych, 2) Piątkowski (Warszawa — Powązki) 647 pkt., 3) Stanek (Kielce) 636 pkt.

Tytuł mistrza Zw. Strzeleckiego stojąc i w kombinacji uzyskał p. Zdz. Wąsowicz.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ MAŁOKALIBROWEJ NA 100 MTR.

Tarcza 80 cm., 4 serje po 10 strzałów z postawy leżącej.

Strzelanie to dało niezwykły wynik— *3 zawodników osiągnęło jednakową ilość punktów bijąc przytem o jeden punkt dotychczasowy rekord Polski.* Świadczy to wymownie o podniesieniu się i wy-

---

Strzelanie z broni małokalibrowej długiej:

1) Witwicki Juljan — Nowogródek 158 pkt.

2) Dzwoniarek Antoni — Lida 251 pkt.

3) Siemanka Antoni — Lida 251 pkt.

4) Geyer Zygmunt — Nowogródek 250 pkt.

5) Tumiłowicz Wacław — Nieśwież 246.

6) Skroczek Henryk — Nowogródek 243.

Strzelanie z pistolet 7.65:

1) Skroczek Henryk — Nowogródek 87 pkt

2) Witwicki Juljan — Nowogródek 85 pkt.

3) Łojko Aleksander — Nieśwież 69 pkt.

Strzelanie z pistoletu małokalibrowego:

1) Witwicki Juljan — Nowogródek 65 pkt.

2) Tumiłowicz Wacław — Nieśwież 49 pkt.

3) Skroczek Henryk — Nowogródek 41 pkt.

•

W rezultacie poszczególnych eliminacyj w wojewódzkich P. P. odbyły się w Królewskiej Hucie w pierwszych dniach września b. r. Ogólnopolicyjne Zawody w różnych gałęziach sportu, jak lekkiej atletyce, grach, marszu i strzelaniu.

W strzelaniu zwyciężyli: broń małokalibrowa długa — 1) Zespół Lwowa — 787 punktów, 2) zespół Śląska 775 punktów, Indywidualnie: 1) Czudzin (Wilno) 274 pkt., 2) Drozdowski (Śląsk) 271 pkt., 3) Prokop (Lwów) 269 pkt. W strzelaniu z karabinów wojskowych: 1) zespół Wilna 387 pkt., 2) Lwów. Jednostkowo — 1) Prokop (Lwów) 118 pkt., 2) Derecki (Wilno) 117 pkt. Strzelanie z pistoletów — 1) Wilno 218 pkt., 2) Lwów 188 pkt., jednostkowo: 1) Derecki (Wilno) 97 pkt., Ogólnie: 1) Wilno 1489 p., 2) Lwów 1401 pkt.

równaniu klasy strzelców Związku. Ocena nastąpiła na podstawie najlepszej serji.

1) Zdz. Wąsowicz (Warszawa — Powązki) 383 pkt. na 400 możliwych, 2) Mrok (Warszawa — Śródmieście) 383 pkt., 3) Stanek (Kielce) 383 pkt.

STRZELANIE Z BRONI KRÓTKIEJ MAŁOKALIBROWEJ NA 50 MTR.

Tarcza 50 cm. 6 serji po 10 strzałów.

1) Zdz. Wąsowicz (Warszawa — Powązi) 492 pkt na 600 możliwych co *stanowiło rekord nowy Polski lepszy od dawniejszego o 12 pkt.*, 2) Golański Warszawa — Śródmieście) 430 pkt., 3) Stanke (Kielce) 400 pkt.

ZAWODY ZESPOŁOWE.

o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ MAŁOKALIBROWEJ NA 50 MTR.

Tarcza 50 cm. Strzela zespół 5 zawodników jednego oddziału, po 2 serje 10-cio strzałowe serje z postawy leżącej i stojącej.

1) Oddział Warszawa — Powązki 953 pkt. na 100 możliwych, 2) Oddział Wilno 848 pkt., 3) Oddział Warszawa — Pruszków 845 pkt., 4) Tarnopol 782 pkt., 5) Przemyśl Podburz 724 pkt.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ DOWOLNE NA 300 MTR. O NAGRODĘ WEDROWNĄ ZARZĄDU GŁÓWN. ZW. STRZELECKIEGO.

Tarcza 1 mtr. strzela 3 zawodników jednego okręgu lub obwodu po jednej 15 strzałowej serji.

1) Okręg Warszawa 317 na 450 możliwych, 2) Okręg Kielce 253 pkt., 3) Okręg Lwów 220 pkt.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ MAŁOKALIBROWEJ NA 50 MTR. O NAGRODĘ REDAKCJI „STRZELCA".

Tarcza 50 cm., zespół z trzech zawodników reprezentujących okręg, obwód lub oddział, na zawodnika po jednej serji 10 strzałów.

1) Oddział Warszawa J Powązki 283 pkt. na 300 możliwych, 2) Oddział Kielce 272 pkt., 3) Oddział Warszawa Pruszków 269 pkt.

ZAWODY KOBIECE.

o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego

z broni długiej małokalibrowej.

Tarcza 20 cm., 2 serje po 10 strzałów z postawy leżącej i stojącej.

W grupie strzelczyń. 1) Lewicka (Radom) 172 pkt., 2) Morawska (Pruszków) 169 pkt., 3) Krótkopadowa (Sarny) 167 pkt.

W grupie dostępnej dla wszystkich. 1) Morawska (Strzelczyni Pruszków) 177 pkt., 2) Lewicka (Strzelczyni Radom) 174 pkt., 3) Wysocka 168 pkt.

ZAWODY PREMJOWE.

dostępne dla wszystkich.

STRZELANIE Z BRONI DŁUGIEJ MAŁKALIBROWEJ NA 25 MTR. DO SYLWETEK.

Tarcza — sylwetka leżącego żołnierza na tarczy 10 pierścieniowej 30 cm., postawa stojąca, dowolna, ilość 5-cio strzałowych seryj, czas serji 30 sek., ocena według ilości trafionych sylwetek w 4 serjach.

1) Derecki, 2) Rejmond (Radom), 3) Krasnopolski.

STRZELANIE Z BRONI KRÓTKIEJ DOWOLNEJ NA 50 MTR.

Tarcza 50 cm., dowolna ilość serji po 10 strzałów, czas serji 30 sek. Ocena według sumy punktów trzech najlepszych serji. W strzelaniu tem wzięło udział 20 zawodników, zwyciężył Kosterski (Strzelec Kielce) 165 pkt. na 300 możliwych.

STRZELANIE Z WOJSKOWEJ KRÓTKIEJ NA 25 MTR.

Tarcza 30 cm., dowolna ilość serji po 6 strzałów, ocena według sumy pktów 2 serji: 1) Rożański (48 p. p. Stanisławów), 2) Koter (Pol. Państw.) 3) Kubicki.

Wyniki strzelania Bractw Strzeleckich podczas zjazdu w Kartuzach

W niedzielę, dnia 4 i w poniedziałek, dnia 5 sierpnia odbył się w Kartuzach zjazd Kurkowych Bractw Strzeleckich podokręgu kaszubskiego, połączony z uroczystem strzelaniem o godność króla i rycerzy podokręgu oraz o mistrzostwo Kaszub. Wyniki strzelania podajemy poniżej:

I Tarcza królewska.

Królem został p. Maksymiljan Chrzan, Wejherowo. Pierwszym rycerzem p. Emil Lniski, Kartuzy. Drugim rycerzem p. Józef Magnus, Wejherowo. — Nagrody otrzymali pp.: 1) Blok, Wejherowo, 2) Szczodrowski, Starogród, 3) Litewski, Kartuzy, 4) Herman, Starogard, 5) Rucha, Kartuzy, 6) Łukowicz, Kościerzyna.

II Tarcza honorowa.

Nagrody otrzymali pp.: 1) Grenz, Starogard, 2) Małolewski, Kościerzyna, 3) Bednarski, Gdynia, 4) Blok, Wejherowo, 5) Frankowski, Kartuzy, 6) Kuligowski, Starogard, 7) Herman, Starogard. Mistrzostwo Kaszub zdobył p. Grenz, Starogard.

III Tarcza nagrody.

Nagrody otrzymali pp.: 1) Kostuch, Kartuzy, 2) Szczodrowski, Starogard, 3) Hildebrandt, Kartuzy, 4) Tkaczyk, Kościerzyna, 5) Longeat, Kartuzy, 6) Górski, Kościerzyna, 7) Emil Lniski, Kartuzy, 8) Troka, Chojnice, 9) Kosznik, Kościerzyna, 10) Blok, Wejherowo, 11) Herman, Starogard, 12) Frankowski, Kartuzy, 13) Wejnowski, Starogard, 14) Kitowski, Kartuzy, 15) Łukowicz, Kościerzyna, 16) Gański, Wejherowo, 17) Sochaczewski, Kościerzyna, 18) Heldt, Starogard, 19) Weisner, Pelplin, 20) Faliński, Kartuzy, 21) Bednarski Gdynia

IV Tarcza orderowa

Ordery otrzymali pp.: 1) Troka, Chojnice, 2) Kreft, Puck, 3) Retzel, Pelpin, 4) Górski, Kościerzyna, 5) Lniski Kartuzy, 6) Napiątek, Kościerzyna, 7) Tkaczyk Kościerzyna, 8) Lisewski, Kościerzyna. 9) Łukowicz, Kościerzyna, 10) Fiesseg, Kartuzy, 11) Gański, Wejherowo, 12) Herman, Starogard, 13) Frankowski, Kartuzy 14) Faliński, Kartuzy, 15) Blok, Wejherowo, 16) Zrodowski, Kościerzyna, 17) Kosznik, Kościerzyna, 18) Longer, Starogard, 19) Małolewski, Kościerzyna, 20) Wieczorek, Kartuzy, 21) Golbek, Starogard, 22) Mal zalm, Wejherowo, 23) Lipiński, Kościerzyna.

Order darowany przez prezesa Bractwa kartuskiego otrzymał p. Emil Lniski, Kartuzy.

ŁÓDŹ-WARSZAWA

SPRAWOZDANIE Z II OKRĘGOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH W ŁODZI.

W celu wyeliminowania najlepszych strzelców z broni małokalibrowej i myśliwskiej, Łódzki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych zorganizował w Łodzi II Okręgowe Zawody Strzeleckie, które odbyły się 9-go, 10-go i 11-go sierpnia na 4-ch strzelnicach jednocześnie. Wyniki osiągnięto naogół słabe z powodu bardzo złych warunków atmosferycznych; przedstawiają się one następująco:

I) Strzelanie z broni małokalibrowej:

A) Broń długa kal. 22.

a) Odległość 50 metrów, postawa stojąca, tarcza berlińska, 20 cm. x 12 cm., ilość strzałów: 8 seryj po 5 strzałów + 10 próbnych, maksimum 400 pkt.:

1) Nower Antoni (Ł. K. S. — Łódź 303 pkt., 2) Wilkowicz Leon (Ł. K. S. — Łódź) 257 pkt., 3) st. przod. Stejskał Wł. (Pol. K. S. — Łódź) 251 pkt., 4) Michalski Zygmunt (Ł. K. S. — Łódź) 246 pkt., 5) Houźwiczko Józef (Ł. K. S. — Łódź) 236 pkt.

Panie:

1) Frontczakówna Helena (Sokół — Łódź) 137 pkt., 2) Kuźnicka Zofja (W. K. S. — Łódź) 121 pkt., 3) Gołębicka Józefa (Strzelec — Konstantynów) 112 pkt.

b) Odległość 50 mtr., postawa leżąca, tarcza berlińska, warunki jak pod (a).

1) Brekker Aleksander (Harcerz — Tomaszów) 339 pkt., 2) Nower Antoni (Ł. K. S. —) 323 pkt., 3) Topolnicki Henryk (P. W. — Sieradz) 321 pkt., 4) st. przod. Zadka Teofil (Pol. K. S. — Łódź) 309 pkt., 5) st. przod. Stejskał Wł. (Pol. K. S. — Łódź) 303 pkt.

Panie:

1) Wentlówna Irena (Ł. K. S.) 223 pkt., 2) Gołębicka Józefa (Strzelec — Konstantynów) 189 pkt., 3) Berger Marta (Strzelec — Konstantynów) 188 pkt.

c) Odległość 100 mtr., tarcza o średnicy 50 cm x 20 cm., postawa leżąca, 2 serje po 10 strzałów, maksimum 200 pkt.:

1) Topolnicki Henryk (P. W. — Sieradz) 173 pkt., 2) Krauze Juljusz (Ł. K. S. — Łódź) 173 pkt., 3) st. przod. Zadka Teofil (Pol. K. S. — Łódź) 170 pkt., 4) Nower Antoni (Ł. K. S. — Łódź) 170 pkt., 5) Michalski Zygmunt (Ł. K. S. — Łódź) 169 punktów.

d) Odległość 50 metrów, postawa stojąca, strzelanie zespołowe, 5 zawodników w zespole, każdy po 40 strzałów, ocena według sumy punktów, osiągniętych przez zespół, maksimum 2000 pkt.:

1) Zespół Ł. K. S.-u w składzie: Nower, Houźwiczko, Michalski, Wilkowicz, Nowicki — 1236 pkt., 2) Zespół Policyjnego K. S. — 1045 punktów.

B) Broń krótka.

a) Strzelanie indywidualne, odległość 50 mtr., tarcza 10-pierścieniowa, o średnicy 50 cm. x 20 cm., 6 seryj po 10 strzałów + 18 próbnych. Maksimum 600 punktów.

1) por. Krajewski (W. K. S. — Łódź) 391 pkt., 2) plut. Bednarczyk (W. K. S. — Łódź) 326 pkt., 3) kpt. Zaorski (Sokół — Łódź) 321 pkt., 4) kapral Zakiewicz (W. K. S. — Łódź) 307 pkt.

b) Strzelanie zespołowe, zespół z 5 zawodników, każdy oddaje po 60 strzałów, tarcza, jak wyżej:

1) Zespół Pol. K. S. — 999 pkt.

II. Broń myśliwska.

a) Strzelanie do rzutków. Odległość 10 mtr., ilość rzutków 50, broń śrutowa dowolna o kal. nie większym, niż 12, naboje do 2,75 mm.

1) inż. Krzymuski Jerzy (Łódź) 49 rzutków, 2) rotmistrz Biłyk (Łódź) 44 rzutków, 3) Grunwald Zdzisław (Łódź) 33 rzutków.

b) Strzał pojedyńczy do jelenia. Broń dowolna gwintowana, karabiny wojskowe wykluczone, odległość 100 mtr., tarcza — jeleń naturalnej wielkości, przebiegający przestrzeń 23 mtr. w 4 sek., podzielony na 5 pól o wartości od 1 pkt. do 5 pkt., 5 strzałów, maksimum 25 punktów.

1) płk. Smolarski, 2) rtm. Biłyk, 3) p. Ekkert.

c) strzał podwójny do jelenia. (Strzelanie do 2 jeleni). Drugi jeleń w odległości 3 mtr. za 1-ym. I serja 5 dubletów.

1) Perliński Wacław, 2) Mikucki Wacław, 3) rtm. Biłyk.

ZAWODY O MISTRZOSTWO M. ST. WARSZAWY

6 — 9 września 1929 r.

W dniach 6 — 9 września b. r. odbyły się w Warszawie na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej i na Bielanach zawody strzeleckie o mistrzostwo Warszawy, zorganizowane przez Komendę Okręgu Warszawskiego Zw. Strzeleckiego.

Do zawodów zgłosiło się ponad 40 zawodników, reprezentujących barwy W. K. S. Legja, Szkoła Podchorążych Rezerwy Zambrów, Związek Strzelecki i niestowarzyszeni.

ZAWODY GŁÓWNE.

z broni małokalibrowej długiej, o mistrzostwo m st. Warszawy, odległość 50 mtr. tarcza 24,5 cm., 16 serji po 5 strzałów z postawy stojącej i leżącej.

1 miejsce i tytuł mistrza m. st. Warszawy zdobył p. Rutecki E. W. K. S. Legja pkt. 721 na 800 możliwych.

2) Wąsowicz, Zw. Strzel, pkt. 693.

3) Golański M., Zw. Strzelecki pkt. 682.

4) Skulski Z., niestowarzysz. pkt. 640.

5) Piątkowski Z., Zw. Strzel. pkt. 640.

6) Załęski K., Zw. Strzel. pkt. 632.

O mistrzostwo m. st. Warszawy pań odległość 50 mtr., tarcza 50 cm., 2 serje po 10 strzałów z postawy stojącej i leżącej:

1 miejsce i tytuł mistrzyni m. st. Warszawy zdobyła p. Karlewska J., W. K. S. Legja pkt. 189 na 200 możliwych.

2) Budkiewiczówna niestowarzyszona, pkt. 166.

3) Strzemińska, W. K. S. Legja pkt. 149.

O mistrzostwo m. st. Warszawy, odległość 100 mtr., tarcza 80 cm., 4 serje po 10 strzałów z pozycji leżącej:

1 miejsce i tytuł mistrza m. st. Warszawy zdobył Wąsowicz Zdzisław, Zw. Strz. pkt. 382 na 400 możliwych.

2) kpt. Borzemski, Szkoła Podchorążych Zambrów pkt. 378.

3) p. Rutecki E., W. K. S. Legja pkt. 377.

4) Załęski K., Zw. Strzel. pkt. 376.

5) Lisowski K., W. K. S. Legja pkt. 376.

6) Skulski Z., niestowarzysz. pkt. 375.

O nagrodę „Zachęty", odległość 50 mtr., tarcza 50 cm., 2 serje po 10 strzałów w pozycji stojącej i leżącej, z broni długiej małokalibrowej (7 miejsc nagrodzonych):

1-e miejsce Piątkowski Z., Zw. Strzel., pkt. 189 na 200 możliwych.

2) Koczorowski H., Zw. Strzel. pkt. 188 na 200 możliwych.

3) Grzymski, Zw. Strzel., pkt. 187 na 200 możliwych.

4) Bittner W., W. K. S. Legja, pkt. 184 na 200 możliwych.

5) Jendrall J., Z. H. P., pkt. 183 na 200 możliwych.

6) Wąsowicz Zygm., Zw. Strzelecki pkt. 180 na 200 możliwych.

7) Mrok B., Zw. Strzelecki, pkt. 179 na 200 możliwych.

Poza konkursem ob. Strzelecki pkt. 195 na 200 możliwych.

O mistrzostwo m. st. Warszawy, odległość 50 mtr., tarcza 50 cm., 6 serji po 10 strzałów z broni krótkiej:

1-sze miejsce i tytuł mistrza m. st. Warszawy zdobył Rebandel J., W. K. S. Legia pkt. 484 na 600 możliwych.

2) Wąsowicz Z., Związek Strzelecki, pkt. 476.

3) Rutecki E., W. K. S. Legja, pkt. 475.

4) Golański M., Zw. Strzelecki pkt. 459.

5) Borzemski M., Szk. Podch. Zambrów, pkt. 451.

6) Bittner W., W. K. S. Legja pkt. 433.

ZAWODY ZESPOŁOWE

o puhar wędrowny im. T. Jurjewicza.

Odległość 50 mtr., tarcza 24,5 cm., strzela zespół złożony z 5 zawodników, zawodnik oddaje po 2 serje z postaci stojącej i leżącej.

1 miejsce zespół Związku Strzeleckiego Warszawa I w składzie Grzymski, Wąsowicz I, Szymborski, Mrok, Koczorowski pkt. 759 na 1000 możliwych.

2-gie miejsce zespół Zw. Strzel. Warszawa II — pkt. 662.

Zespół W. K. S. Legja został przez Komisję weryfikacyjną zdyskwalifikowany.

O puhar wędrowny Klubu Zawodników Strzeleckich Zw. Strzel. Okręgu Warszawa. Odległość 100 mtr., tarcza 80 cm., strzela zespół złożony z czterech zawodników, zawodnik oddaje po 1 serji z postawy leżącej:

1-sze miejsce zespół Szkoły Podchor. Zambrów w składzie: Borzemski, Zawitkowski, Janson, Dziewanowski pkt. 369 na 400 możliwych.

2) Zespół Związku Strzeleckiego Oddział Śródmieście.

3) Zespół Związku Strzeleckiego Oddział Powązki.

4) Zespół Związku Strzeleckiego Oddział Pruszków.

Zespół W. K. S. Legja został przez Komisję weryfikacyjną zdyskwalifikowany.

STRZELANIE PREMJOWE

z broni małokalibrowej długiej do tarczy 24,5 cm., odległość 50 mtr.

1-sze miejsce Rutecki E., W. K. S. Legja, 95 pkt. na 100 możliwych.

2) Golański M., Zw. Strzel. 94 pkt. na 100 możliwych.

3) Jendrall J., Z. H. P., 85 pkt. na 100 możliwych.

Do tarczy 50 cm. odległość 50 mtr.:

1-sze miejsce Mrok B., Zw. Strzel., 97 pkt. na 100 możliwych.

2) Wąsowicz Z., Zw. Strzel., 97 pkt. na 100 możliwych.

3) Bittner W., W. K. S. Legja, 97 pkt. na 100 możliwych.

Do tarczy 80 cm., odległość 100 mtr.:

1-sze miejsce Skulski Z., 97 pkt. na 100 możliwych.

2) Wąsowicz Z., 97 pkt. na 100 możliw.

3) Rutecki E., W. K. S. Legja, 97 pkt. na 100 możliwych.

Z broni małokalibrowej krótkiej do tarczy 50 cm., odległość 50 mtr.:

1-sze miejsce Wąsowicz Zdzisław, Zw. Strzel., pkt 84 na 100 możliwych.

2) Rutecki E., W. K. S. Legja, pkt. 82 na 100 możliwych.

3) Pitułej W., W. K. S. Legja, pkt. 80 na 100 możliwych.

Strzelanie dla młodzieży do lat 16 nie odbyło się, z braku zgłoszeń zawodników.

Tytuł mistrza m. st. Warszawy na rok 1929 w strzelaniu z broni długiej i krótkiej o nagrodę wędrowną Polskiego Związku Broni Małokalibrowej zdobył w klasyfikacji jednostkowej Wąsowicz Zd. Związek Strzelecki, uzyskując w ogólnej punktacji 7 punktów przed Ruteckim E. W. K. S. Legja 5 punktów i Rebandlem J., W. K. S. Legja 3 punkty.

Tytuł m. st. Warszawy na rok 1929 w strzelaniu z broni długiej i krótkiej i nagrodę wędrowną Harcerskiego Klubu Strzelecko - Łuczniczego — w klasyfikacji stowarzyszeń zdobył Związek Strzelecki Warszawa, uzyskując w ogólnej punktacji 69 punktów przed W. K. S. Legją 33 punkty i Szkołą Podchor. Zambrów 19 punktów.

Pogoda na zawodach nie dopisała, burza przelotna, grad, chłód i silny wiatr przyczyniły się do obniżenia wyników w poszczególnych konkurencjach, oraz osłabiła w znacznym stopniu sprawność poszczególnych Komisyj Sędziowskich.

Zawody odbywały się na strzelnicach Okręgu Warszawskiego przy ul. Zielenieckiej i Wojskowej na Bielanach.

Z ŻYCIA P. Z. B. M.

Rozkaz M. S. Wojsk.

Podajemy do ogólnej wiadomości rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych, dotyczący należenia oficerów i klubów wojskowych do Polskiego Związku Broni Małokalibrowej. „Dziennik Rozkazów M. S. Wojsk, Nr. 26-1929. Poz. 257. B. Pers. 115166-I.

Polski Związek Broni Małokalibrowej— należenie oficerów i klubów wojskowych.

Na podstawie § 9 przepisów służbowych 325 — 585 o należeniu oficerów do towarzystw i związków, zezwalam oficerom w służbie czynnej i w stanie nieczynnym, jak również stowarzyszeniom i klubom wojskowym na należenie w charakterze członków do Polskiego Związku Broni Małokalibrowej.

PROTOKUŁ

Nadzwyczajnego Zebrania P. Z. B. M. z dnia 6 września b. r. w lokalu Redakcji „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego" przy ul. Długiej 50.

Obecni: Prezes Zarządu Poseł Kierzkowski Kazimierz, Wiceprezes Zarządu płk. dypl. Wecki Stanisław, Sekretarz kpt. Żelazny Czesław i członek Zarządu mjr. dr. Felsztyn Tadeusz.

Nieobecni nieusprawiedliwieni: mjr. Bobrowski Ignacy i kpt. Kurleto Marjan.

Początek zebrania o godzinie 18.30

Na porządku dziennym:

1. Przyjęcie protokułu z ostatniego zebrania (9.7.).
2. Sprawa dymisji por. Podoskiego.
3. Omówienie prac rozpoczętych.
4. Sprawy organizacyjne i bieżące.
5. Wolne wnioski.

PRZEBIEG ZEBRANIA:

Protokuł 9. 7.

Protokuł z dnia 9 lipca b. r. przyjęto bez żadnej zmiany. Sekretarz zaznaczył przytem, że następne zebranie z kolei nie mogło się odbyć z powodu nieobecności większości członków zarządu, przebywających wtedy na wyjazdach służbowych, względnie na urlopach wypoczynkowych.

Dymisja por. dypl. Podoskiego.

W miesiącu lipcu wniósł por. dypl. Podoski na ręce sekretarza zarządu P. Z. B. M. rezygnację. W dyskusji na ten temat zabrał pierwszy głos mjr. Felsztyn, sprzeciwiając się dymisji zasłużonego dla sportu strzeleckiego członka Zarządu i

stawiając wniosek o jego nieprzyjęcie. Za wnioskiem tym głosowali wszyscy pozostali członkowie Zarządu.

Uchwalono: Zarząd nie przyjmuje dymisji por. Podoskiego do wiadomości i poleca Prezesowi załatwienie z por. Podoskim jej cofnięcia.

Nawiązując do analogicznej sprawy Prezes Kierzkowski oświadcza zebranym, że zapowiedzianej przed swym wyjazdem na urlop dymisji nie cofa, ale ją wnosi na dzisiejsze zebranie, uzasadniając swą prośbę, warunkami, jakie się wytworzyły po ustąpieniu jego z Komendy Gł. Związku Strzeleckiego i chęcią niekrępowania w czemkolwiek pozostałych członków Zarządu i pragnieniem oparcia współpracy P. Z. B. M. na pełnej harmonji zainteresowanych czynników. Złożeniu przez posła Kierzkowskiego prezesury sprzeciwili się wszyscy zebrani.

Uchwalono: a) dymisji prezesa nie przyjąć; b) uchwałę tę powtórzyć na następnem zebraniu, w którem brać będą udział wszyscy członkowie Zarządu.

Omówienie prac rozpoczętych.

Stan związku: Sekretarz zobrazował cyfrowo stan terenowy i ilościowy Związku, do którego przystąpiły następujące organizacje: Sekcja Strzelecka Łódzkiego Klubu Sportowego, Sekcja Strzelecka W. K. S. „Czwartak", Sekcja Strzelecka W. K. S. „Gryf". Sekcja Strzelecka „W. K. S. Modlin". Zwiazek Młodzieży Ludowej, Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Główny Zwiazek Straży Pożarnych, Podokreg Kielecki Zwiazku Strzeleckiego. Nawiazały kontakt organizacyjny: Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Młodych Pionierów. Nawiązano również łączność z Tymczasowym Zarzadem Strzeleckim na Województwo Krakowskie oraz powierzono mandat delegata P. Z. B. M. na Ziemie Śląska Inspektorowi Straży Granicznej Muszkiet - Królikowskiemu. Ostatnio złożył swój akces Związek Oficerów Rezerwy R. P., którego pismo odczytane przez Sekretarza przyjeto do wiadomości. Powyższy stan Zwiazku wymaga unormowania przed Walnym Zjazdem stosunków wzajemnych pomiedzy Zarządem i zgłoszonemi organizaciami.

Kobiecy Klub Strzelecki. Sekretarz odczytuje pismo K. K. S., który zapytuje w niem dlaczego został pominięty w spisie założycieli P. Z. B. M. Po wyjaśnieniu prezesa uchwalono polecić Sekretarzowi wysłanie zawiadomienia do K. K. S. o przeoczeniu Klubu w pracach Komisji Statutowej i o uważaniu go za jednego z założycieli P. Z. B. M.

Prace organizacyjne.

Dotychczasową działalność Związku hamują różne przyczyny, z których najważniejsze są: brak dostatecznych środków finansowych, za szczupły personel organizacyjny oraz ubóstwo inwestycyjne. Aby braki te usunąć należy — zdaniem płk. Weckiego — zreorganizować Zarząd, dobrać nowych ludzi, celem podołania wszystkim zadaniom, jakie obecnie ma Związek do spełnienia. Z drugiej strony nie można jednak opierać bytu na cudzej pomocy, na subwencjach państwowych Związek powinien być samowystarczalny, t. j. czerpać fundusze od członków w formie składek miesięcznych. Pogląd płk. Weckiego podzielili wszyscy zebrani. Następnie Prezes Kierzkowski przedstawił plan działalności Zarządu na najbliższy okres czasu. Po dyskusji powzięto następujące uchwały:

1) IV narodowych zawodów małokalibrowych nie należy obecnie organizować, gdyż ani Związek, ani członkowie nie są do nich należycie przygotowani. Należy natomiast opracować szczegółowo terminarz zawodów na rok 1930 i ogłosić go wraz z dokładnym programem w najkrótszym czasie roku obecnego.

2) Zamiast tegorocznych zawodów narodowych przeprowadzić trzeba w okręgach Związku (np. w Łodzi, Kielcach i Krakowie) zawody okręgowe z udziałem czołowych zawodników P. Z. B. M. z Warszawy. Program tych zawodów byłby opracowany wspólnie z zarządem okręgowym. Nagrody ofiaruje zarząd P. Z. B. M., względnie Zarząd Okręgu. W ten sposób uwzględni się w większej mierze interesy poszczególnych ośrodków prowincjonalnych i przeprowadzi się dla Związku skuteczniejszą propagandę.

3) Należy dokładnie określić kompetencje Kapitana Sportowego Związku i powierzyć mu opracowanie programu zawodów.

4) Komisja Zawodów opracuje regulamin dla sedziów strzeleckich i przedstawi liste kandydatów.

5) Komisja Doraźna w składzie: płk. Wecki, mjr. Felsztyn, por. Podoski i Radaktor Szyszko - Bohusz opracuje regulamin odznaki strzeleckiej, rozpisze konkurs na odznakę związkową, opracuje regulamin ustalania rekordów, program ramowy pracy strzeleckiej dla młodzieży szkolnej i oceni książki mjra Felsztyna i kpt. Żelaznego jako wydawnictw P. Z. B. M.

6) „Przegląd Strzelecki i Łuczniczy" jest organem prasowym Polskiego Zw. Broni Małokalibrowej, Polskiego Związku Łuczników i Związku Strzeleckiego, pozostając nadal własnością Związku Strzeleckiego. Do współpracy w Redakcji „Przeglądu" redaktor powołuje do życia Komitet Redakcyjny, w skład którego powinni wejść zarówno przedstawiciele wymienionych Związków, jak i osoby fachowe. W najbliższym czasie należy rozwinąć żywszą propagandę, celem dalszego zjednywania prenumeratorów, uzyskiwania ogłoszeń, aby zapewnić pismu samodzielny byt materjalny.

7) Powiększa się liczbę członków Komisji Badań Technicznych do 4-ch i powołuje się do jej składu na wniosek przewodniczącego Komisji mjra Felsztyna: kpt. kpt. Dmytraka, Gościewicza i Szottka.

8) Komisja Badań opracuje na Walny Zjazd referat, dotyczący budowy strzelnic związkowych (wniosek mjra Felsztyna).

9) Sekretarjat przygotuje na Walny Zjazd listę kandydatów, proponowanych na członków honorowych Związku.

10) Komisja Zawodów przygotuje na następne zebranie wniosek co do współpracy Związku z Głównym Komitetem w sprawie międzynarodowych zawodów w roku 1931.

Sprawy bieżące.

Sprawę opłaty za strzelnicę na zawodach otwarcia w dniu 29 i 30 czerwca załatwi Prezes Kierzkowski.

Zarząd upoważnia sekretarza do ufundowania nagrody P. Z. B. M. na zawody strzeleckie o Mistrzostwo Miasta Warszawy.

Zarząd akceptuje treść odpowiedzi mjr. Felsztyna w sprawie oceny projektu strzelnicy małokalibrowej w Sosnowcu.

Wolne wnioski.

Uchwalono, że trzykrotna nieusprawiedliwiona nieobecność na zebraniach. Zarządu, może spowodować wykreślenie z listy członków Zarządu.

Termin następnego zebrania wyznacza się na dzień 17 września b. r. na godzinę 18-tą.

Na tem zebranie o godzinie 21-ej zakończono.

Baczność małokalibrowcy!
Na październik b. r. projektowane są korespondencyjne zawody międzymiastowe o programie stockholmskim. Akcja w toku. Czyńcie przygotowania!

CO MOŻE JEDEN CZŁOWIEK

(z powodu broszury „ABC strzelania").

Autor popularnie napisanej broszurki p. t. „ABC strzelania" — por. Podoski Jerzy — jest obecnie jedynym w Polsce, który sport strzelecki propaguje nietylko praktycznie, jako jeden z czołowych naszych zawodników lecz również słowem drukowanem, którem usiłuje dotrzeć do najszerszych kół zwolenników strzelectwa i tych, których dla sportu strzeleckiego należałoby na stałe pozyskać.

Omawiana broszura jest czwartą z kolei książką por. Podoskiego traktującą umiłowany przez niego przedmiot. Najpierw ukazały się „Karabinki małokalibrowe i ich użycie", następnie „Pistolet w sporcie i samoobronie", dalej poszło tłumaczenie kapitalnej broszury L. Johnsona „Uwagi o strzelaniu", a teraz mamy „ABC strzelania". W stosunkowo więc krótkim okresie napisać cztery książki z zakresu strzelectwa jest już niebylejaką zasługą, nad którą nie powinno się przejść do porządku dziennego przez sam szacunek dla tematu i jego opracowania. Z drugiej zaś strony napisanie tylu książek daje nam przykład godny naśladowania, co może zrobić jeden człowiek z talentem i uparty.

Jak trudno jest u nas poczynać nowe dzieło, umieć znaleźć współdziałanie i doczekać się należytej oceny, wie każdy, kto kiedykolwiek odwołał się do współdziałania innych i liczył na wielki efekt swego apelu.

Rzadko spotykamy się z oddźwiękiem.

W każdej niemal swej pracy por. Podoski prosi czytelników i miłośników strzelectwa o nadsyłanie do wydawcy krytycznych uwag, poprawek i spostrzeżeń, celem wykorzystania ich przy ulepszaniu pracy. Wiem z całą pewnością, że wydawca nie otrzymał dotąd ani jednej takiej opinji, ani jednego zasadniczego pytania, dotyczącego treści danej książki. Czy otrzymał je autor, nie mam pojęcia — wątpię jednak, aby się stało zadość jego życzeniu nawiązania kontaktu z czytelnikami.

Na czem polega wartość ostatniej pracy por. Podoskiego?

W omawianej broszurce autor stara się w sposób nietylko przystępny, ale całkiem oryginalny, a co najważniejsze i najbardziej dla tematu właściwy, zaznajomić nowicjuszy sportu strzeleckiego z zasadniczemi sprawami umiejętności obchodzenia się z bronią, strzelaniem i konserwacją. Na całość broszurki składa się osiem rozdziałów, obejmujących całokształt abecadła strzeleckiego. Jest więc rozdział, traktujący o pojęciach ogólnych, niezbędnych w praktyce strzeleckiej czytelnika, pozbawiony zupełnie wszelkich teoretycznych, częstokroć dość zawiłych wyjaśnień. A dalej idą rozdziały takie jak: „przed oddaniem strzału", „celowanie i strzał", „ćwiczenie strzelania", „strzały szybkie", „strzelanie myśliwskie", „strzelanie z pistoletu", „pielęgnowanie broni" i „bezpieczeństwo".

Broszurka obliczona jest na rozpowszechnienie wśród młodocianych czytelników, członków stowarzyszeń i przysposobienia wojskowego, hufców szkolnych i przeróżnych sekcyj strzeleckich.

Z SEKRETARJATU P.Z.B.M.

Poleski Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. w Brześciu n B. — Bardzo żałujemy, że wskutek eliminacji „przed Stockholmem" — nie mógł wyjechać nasz przedstawiciel.

Mamy nadzieję, że realizacja projektu Okręgowego Związku Broni Małokalibrowej na Polesiu przyniesie wkrótce spodziewane wyniki.

Prosimy o informacje i częste wiadomości. List wysłany.

Związek Strzelecki — Podokręg Kielecki. — Zawiadamiamy, że zgłoszenie Podokręgu Kieleckiego na członka P. Z B. M. zostało przez Zarząd w dniu 6 września b. r. przyjęte.

Deklaracje i druki — prześlemy.

P. Matuszak Andrzej, Zamość, Dom Centralny. — Zawody narodowe małokalibrowe, zapowiadane na 21—23 września b. r., nie odbędą się. Będą natomiast organizowane zawody okręgowe w poszczególnych okręgach P. Z. B. M.

Program tych zawodów będzie stopniowo ogłaszany wraz z regulaminem, gdzie będzie określony również udział zawodników.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Sarnach. — Statut i druki wyślemy.

EGZAMIN NA STRZELCA W DAWNYCH CZASACH.

O tem, jak dawniej egzaminowano, kiedy zgłaszał się kandydat do bractwa kurkowego (gildji strzeleckiej), świadczy poniższy ośmiowiersz w języku niemieckim. Wiersz ten trzeba było na specjalnym egzaminie wygłosić z pamięci gładko i bez błędu pod grozą wypicia dwunastu kufli piwa w razie niepowodzenia. W szczęśliwym wypadku kandydat stawał się członkiem bractwa.

Oto egzaminacyjny kawałek:

„Dass die schützen Schützenleben
schätzen, das ist ganz am Platz;
doch sie schätzen auch daneben
ihren treuen Schützenschatz.
Schätzen Schützen ihre Schätze,
jeder Schütz den Schatz beschütz;
hoch der Schütz, den Schützen schätzen,
Schützenschatz schätz seinen Schütz!"

W następnym, październikowym zeszycie „Przeglądu" ukażą się m. in. ciekawe artykuły:

Mjr. Dr. FELSZTYNA — Działanie pocisku w celu (uzupełnienie),

Por. J. PODOSKIEGO — O ubiorze strzelca - zawodnika, oraz umieszczone będzie omówienie programu zawodów na rok 1930.

Prosimy o odnowienie prenumeraty!

PRENUMERATA rocznie zł 9.00, półrocznie zł 4.50, numer pojedyńczy 80 groszy Konto czekowe P. K. O. 13.460
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście 800 zł., cała strona 560 zł., 1/2 str 300 zł., 1/3 str. 200 zł., 1/4 str. 160 zł. 1/8 str. 90 zł., 1/16 str. 50 zł.

Sekretarz Redakcji: Kpt. CZESŁAW ŻELAZNY.

Sekretarjat Redakcji: ul. Targowa 38, m. 10. Tel. 215-31.

ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Długa 50. WYDAWCA: „KADRA" Spółka Wydawniczo-Drukarska

Odbito w Drukarni „Kadra", Długa 50.

SPORT STRZELECKI

rozporządza nastąpującemi taniemi wydawnictwami:

Gen. W. MARYAŃSKIEGO

SPORT STRZELECKI I JEGO TRENING

— pierwsze dzieło, które się w Polsce Niepodległej w tym zakresie ukazało, jestto niezbędnypodręcznik dla strzelców, myśliwych i wogóle osób interesujących się strzelectwem . . . . 3.—

Por. dypl. J. PODOSKIEGO

A. B. C. STRZELANIA

— popularne i wyczerpująco napisana broszura o kunszcie strzeleckim, pierwszorzędny i oryginalny materjał informacyjny dla nowicjuszy-zawodników . . . . 1.—

LEONA JOHNSONA

UWAGI O STRZELANIU

— podstawowe dziełko o metodzie treningów, wyborze broni i strzelaniu. Bez „Uwag o strzelaniu" nie może się obejść żaden poważniejszy zawodnik-strzelec . . . . 2.—

Por. dyp. J. PODOSKIEGO

KARABINKI MAŁOKALIBROWE i ICH UŻYCIE

— fachowo ujęta książka, niezbędna dla posiadaczy broni małokalibrowej i dla pragnących ją nabyć . . . . 2.—

Por. dyp. J. PODOSKIEGO

PISTOLET W SPORCIE I SAMOOBRONIE

— jedyne w tym rodzaju dziełko, traktujące o pistolecie ze stanowiska sportowego, samoobrony i pojedynku . . . . . 2.—

Kpt. J. WĄDOŁKOWSKIEGO

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY STRZELECKIE

— rzecz o historji tych zawodów, ich technice, regulaminach i wynikach 1.50

wszystkie powyższe wydawnictwa nabywać można wszędzie w większych księgarniach.

„Kadra" Spółka Wydawniczo-Drukarska, ul. Długa 50.